WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA, 18 NIEDZIELA, 19 LUTEGO 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 40 (10 319) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Na zachodnioeuropejskich giełdach

Dolar znów w opałach

LONDYN, PARYŻ, WASZYNGTON PAP. W piątek dolar amerykański znalazł się znów w opałach na zachodnioeuropejskich giełdach walutowych. Na giełdzie we Frankfurcie n/Menem walutę amerykańską wymieniano za 2,0518 marki zachodnioniemieckiej.

NATOMIAST na giełdzie w Zurychu zanotowano wczoraj najniższy w historii kurs dolara wobec franka szwajcarskiego. Wartość jednego dolara wynosiła 1,8845 franka.

WEDŁUG opinii panujących w londyńskich kołach giełdowych, główną przyczyną słabości dolara jest ogromny deficyt amerykańskiego bilansu handlowego, spowodowany z kolei wysokimi opłatami za import surowców energetycznych. Na rynkach walutowych panują obawy, że Waszyngton jest skłonny pozwolić na dalszy spadek wartości dolara, ponieważ spowodowałoby to potanienie amerykańskiego eksportu i pozwoliłoby zredukować deficyt bilansu handlowego. W Paryżu natomiast panuje przekonanie, że spadek kursu dolara będzie notowany również i w przyszłym tygodniu, jeśli federalny zarząd rezerwy nie podejmie energicznej interwencji. Na giełdzie londyńskiej dolar wart był w piątek 4,8160 franka francuskiego w porównaniu z 4,8375 franka w poprzednim dniu.

Ministerstwo Handlu USA podało, że w 1977 r. wartość dolara spadła w stosunku do walut dziesięciu państw — głównych partnerów handlowych Waszyngtonu, przeciętnie o 6 proc.

Po katastrofie górniczej na Węgrzech

Depesza od E. Gierka

WARSZAWA PAP. W związku z tragiczną katastrofą górniczą na Węgrzech, I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przesłał depeszę z wyrazami współczucia do I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara.

Wizyta ministra E. Wojtaszka w Wietnamie

HANOI PAP. Na zaproszenie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Nguyen Duy Trinha do Hanoi przybył 17 bm. z oficjalną przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek. Tego samego dnia rozpoczęły się wstępne rozmowy obu ministrów.

RFN zobowiązana do ekstradycji porywaczy samolotów

BONN PAP. Bundesrat ratyfikował w piątek konwencję Rady Europejskiej z 27 lutego 1977 r. w sprawie zwalczania terroryzmu, która zobowiązuje RFN, m.in. do ekstradycji porywaczy samolotów. Konwencja nakłada na rządy obowiązek ekstradycji mężczyzn i kobiet poszukiwanych za porwanie samolotu, uprowadzenie ludzi i inne akty przemocy. Nie udziela się azylu politycznego osobom, które dopuściły się tych przestępstw.

Japonka urodziła czworaczki

TOKIO PAP. W klinice uniwersyteckiej w Osace 29-letnia Japonka urodziła czworaczki: dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Lekarze twierdzą, że stan zdrowia matki i dzieci jest dobry, mimo że poród nastąpił ponad miesiąc za wcześnie.

Leningradzkie budynki wyrosną w Policach

◆ 900 mieszkań w dwa lata
◆ Początek budowy – kwiecień br.

W SZCZECINIE wybudowano już 15 budynków z elementów dostarczonych z Leningradu. Cztery identyczne budynki wznoszone są w Świnoujściu — ostatni z nich zostanie przekazany mieszkańcom jeszcze w tym roku. Obecnie trwają prace projektowo-techniczne, które poprzedzają etap budowy 5 budynków typu „Leningrad" na osiedlu w Policach. Przeznaczone one będą dla pracowników ZCh „Police" oraz budowniczych „Polic II".

Porozumienie zawarte pomiędzy resortami budownictwa PRL i ZSRR, przewiduje dostawę elementów z Leningradu na budowę 5 budynków mieszkalnych. Uzgodniono już termi-

(Dokończenie na str. 2)

O tym pisze prasa zachodnia

OSIĄGNIĘCIA polskiego przemysłu

LONDYN, NOWY JORK PAP. Prasa zachodnia zamieszcza ostatnio materiały na temat osiągnięć i problemów polskiego przemysłu w różnych dziedzinach.

BRYTYJSKI „Times", francuski „Le Monde", zachodnioniemiecki „Die Welt" i włoska „La Stampa", we wspólnie wydawanym dodatku pt. „Europa" zamieściły artykuł pióra G. Salvatorellego, w którym autor omawia rozwój przemysłu maszynowego w Polsce wskazując, że 85 proc. całej produkcji w tej dziedzinie oparte jest na polskiej myśli technicznej.

DZIENNIK wyraża pogląd, że Polska może się poszczycić wysokim poziomem komputeryzacji, wytrzymującym zwycięsko porównanie z Zachodem, w tym też ze Stanami Zjednoczonymi. Te godne uznania osiągnięcia wynikają m. in. stąd, że od 5,5 do 6 proc. dochodów przemysłu przeznacza się na badania naukowe, a w niektórych gałęziach, jak np. w przemyśle elektrotechnicznym na cel ten przeznacza się aż 12 proc. dochodów.

Powołując się na wypowiedź ministra przemysłu maszynowego Aleksandra Kopcia, autor artykułu pisze o korzyściach wynikających dla Polski z poważnego wzrostu eksportu wyrobów polskiego przemysłu maszynowego do ZSRR. Kontrakty zawarte ze Związkiem Radzieckim pozwalają na eksport dużych ilości konkretnego towaru w długich seriach, co ułatwia planowanie zarówno produkcji, jak i sprzedaży.

Dziennik amerykańskich kół gospodarczych, nowojorski „Journal of Commerce" pisze w korespondencji własnej z Warszawy o ogromnym wysiłku podjętym przez Polskę w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Przypominając, że w wyniku II wojny światowej Polska utraciła 2/5 całości zasobów mieszkaniowych, dziennik pisze, że w ciągu 30 lat powojennych zbudowano w Polsce 4,5 mln mieszkań, a o skali podjętego obecnie wysiłku świadczy fakt, że w ciągu następnej dekady, a więc w czasie trzykrotnie krótszym, program zakłada zbudowanie ich dwukrotnie więcej.

Dziennik dodaje jeszcze, że dzięki ogromnym inwestycjom poczynionym w ostatnich latach, w ciągu obecnej dekady wybuduje się łącznie ok. 415 zakładów produkujących elementy prefabrykowane i prawie każde miasto będzie miało taką „fabrykę domów", co jeszcze ułatwi realizację szeroko zakrojonego programu budownictwa mieszkaniowego.

COŚ dla miłośników sportu samochodowego. Taki wóz można zobaczyć jedynie na międzynarodowych torach wyścigowych. Wspaniała maszyna...

(CAF)

Farida w Szczecinie

WCZORAJ wieczorem prosto z Rzymu via Warszawa przyleciała samolotem do Szczecina włoska piosenkarka Farida. Od dziś do 26 bm. będzie występowała w programie rozrywkowym prezentowanym codziennie w „Kaskadzie". Piosenkarka przedstawi 15-minutowy recital, a towarzyszyć jej ma szczeciński zespół „PAT 78".

Kapitan Cook nie odkrył Australii?

„KAPITAN Cook nie odkrył Australii". Z takim twierdzeniem wystąpił Kenneth Gordon McIntyre, autor nowo opublikowanej książki na temat wczesnej australijskiej historii. Autor, który jest znanym australijskim... prawnikiem twierdzi, że przed kapitanem Cookiem do Australii dotarli portugalscy odkrywcy, a on tylko podążył ich szlakiem.

PODSTAWĄ argumentacji Kennetha Gordona McIntyre'a są portugalskie mapy. Jego zdaniem, najwcześniejsza mapa Australii sporządzona przez Portugalczyków pochodzi z 1536 r. Dopiero 70 lat potem Holender Willem Jantzoon uznawany za odkrywcę zachodniego wybrzeża Australii zobaczył ten kontynent, zaś Cook znalazł się na wschodnim wybrzeżu aż... 234 lata później. Pierwsza portugalska mapa po uwzględnieniu tolerancji związanej z błędami kompasu i innych pomiarów mniej więcej pasuje do konturów Australii.

NA POPARCIE swojej tezy autor książki powołuje się na rozkazy wydane przez kpt. Cooka po awarii jego statku na skałach podwodnych. Otóż zamiast pożeglować w kierunku najbliższego brzegu albo zawrócić, Cook udał się w kierunku północno-zachodnim, a więc w kierunku lądu, który mógł przecież w ogóle nie istnieć. Jak się okazało, kpt. Cook pożeglował do portu nazywającego się obecnie Cooktown, jedynego w zasięgu 1000 mil, który nadawał się do jego potrzeb i wyraźnie zaznaczonego na mapach portugalskich.

Po dobiciu do portu po 2 dniach walki z oceanem Cook zanotował w swym dzienniku okrętowym, że przystań okazała się „znacznie mniejsza niż mi powiedziano".

Z jakiego powodu kapitanowi Cookowi przypisano odkrycie Australii? Kenneth Gordon McIntyre odpowiada w swojej książce, że wczesną historię Australii napisali kolonizatorzy pochodzenia brytyjskiego i oczywiście w taki sposób, jaki był dla nich najbardziej odpowiedni. „Zdobywcy — powiada autor — czynią tak zawsze...".

ZAKWESTIONOWANIE roli kapitana Cooka w odkryciu Australii nie powinno jednak w poważniejszym stopniu umniejszyć jego sławy jako wielkiego odkrywcy. Nie ulega bowiem kwestii — podkreśla Kenneth Gordon McIntyre — że nikt inny jak Cook odkrył Antarktydę.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Wszechświat zbiega się w Perpignan ◆ „Pan Tadeusz" jak żywy... ◆ Kosztowne nowatorstwo ◆

Egz. obow. Reg. 12/78

Poselskie opinie o bezpieczeństwie ruchu

Na polskich drogach — 4,5 mln pojazdów

WARSZAWA PAP. Rocznie przybywa w Polsce 300 tys. samochodów, których mamy już łącznie ok. 4,5 mln. Co roku 200 tys. osób otrzymuje prawo jazdy. Mimo większego ruchu na szosach — zdarzyło się w ub. roku o 1 proc. wypadków mniej niż w poprzednim roku.

PROBLEMEM bezpieczeństwa drogowego zajęły się ostatnio wspólnie dwie komisje sejmowe: Komunikacji i Łączności oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Ich opinie i wnioski są tym aktualniejsze, że przygotowywany nowy kodeks drogowy powinien wejść w życie w połowie br.

Jeśli chodzi o sytuację na drogach — w poselskiej dyskusji padło określenie: optymizm, ale umiarkowany. Mimo bowiem pewnego spadku ogólnej liczby wypadków w ub. roku — zwiększył się udział poważniejszych katastrof, więcej było zabitych. Wymowna jest również liczba 11 tys. skazanych w ub. roku za przestępstwa drogowe.

MO ujawnia rocznie ok. 130 tys. nietrzeźwych osób kierujących pojazdami. Nietrzeźwi użytkownicy dróg uczestniczyli w ub. roku w co piątym wypadku. Jest to nadal jeden z głównych ujemnych czynników w zakresie bezpieczeństwa ruchu. Podczas gdy zmniejsza się liczba wypadków zawinionych przez pijanych kierowców zawodowych — coraz więcej ich powodują kierowcy-amatorzy, a także piesi, którzy nadużyli alkoholu.

Poselska konkluzja w tej sprawie: konieczne jest zaostrzenie walki z alkoholizmem wśród kierujących pojazdami. M. in. należy częściej stosować przyspieszony tryb orzecznictwa karno-administracyjnego za wykroczenia drogowe popełnione pod wpływem alkoholu.

Podniesiono również problem stanu pojazdów. W ub. roku MO przeprowadziła 10 akcji mających na celu kontrolę stanu technicznego pojazdów, w toku których stwierdzono, że co czwarty kontrolowany samochód był niesprawny technicznie.

Na posiedzeniu komisji sejmowych padło również wiele dalszych propozycji i postulatów, których realizacja sprzyjać powinna poprawie bezpieczeństwa ruchu.

Trzeba np. szerzej sprawdzać umiejętności kierowców, ich sprawność i doświadczenie, a także nasilić kontrolę stanu ich zdrowia, wpisywać do dokumentów grupę krwi. Należy szkolić kierowców-amatorów w jeździe w trudnych warunkach, uczyć wyprowadzania samochodu z poślizgu. Szerzej powinno się upowszechniać znajomość przepisów ruchu drogowego w szkołach podstawowych.

Impreza w Pałacu Młodzieży

„Chrońmy przyrodę"

OD poniedziałku 20 lutego, do soboty 25 lutego br., po południu, we wszystkich trzech pawilonach szczecińskiego Pałacu Młodzieży odbywać się będą różnorodne imprezy pn. „Chrońmy przyrodę". Klub Młodych Filatelistów (najstarsze koło młodzieżowe na terenie województwa) przygotował dwunastą już wystawę filatelistyczną pod tym hasłem. 20 i 25 bm. na wystawie stosowane będą dwa okolicznościowe datowniki. Ponadto odbędzie się konkurs wiedzy przyrodniczo-filatelistycznej i wystawa fotografii na ten temat. W pałacowym kinie wyświetlane będą filmy przyrodnicze i wygłaszane prelekcje na temat ochrony środowiska i ptaków.

Pałac zaprasza do siebie nie tylko filatelistów, ale całą młodzież zainteresowaną żywotnym problemem ochrony przyrody. Początek imprez o g. 16.

Wczoraj w kraju

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 17 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Japonii Shinsuke Hori, który złożył listy uwierzytelniające.

W MASOWEJ edycji „Książki i Wiedzy" ukazała się publikacja, która przynosi tekst przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wygłoszonego w Sejmie PRL w dniu 28 stycznia br. Publikacja nosi tytuł zaczerpnięty z tekstu przemówienia E. Gierka: „Wszystkim naszym poczynaniom niechaj towarzyszy świadomość odpowiedzialności za Polskę, która jest wspólnym dobrem obecnych i przyszłych pokoleń naszego narodu".

SPRAWY związane z dotychczasowym dorobkiem i kierunkami dalszej pracy organizacji młodzieżowych na rzecz pogłębiania socjalistycznej świadomości młodzieży, kształtowania jej więzi z partią były w Warszawie tematem posiedzenia Komitetu Wykonawczego Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

OTWARCIEM wystawy „Lutowe zwycięstwo w twórczości plastyków czeskich i słowackich" zainaugurował 17 bm. Czechosłowacki Ośrodek Kultury i Informacji w Warszawie cykl imprez z okazji 30 rocznicy zwycięstwa sił socjalizmu w CSRS.

„IV Wiosna Kulturalna OHP"

W NIEDZIELĘ 19 bm. w Domu Kultury Cukrowni Stargard—Kluczewo odbędzie się wojewódzki przegląd pracy zespołów artystycznych działających w stacjonarnych hufcach OHP pn. „IV Wiosna Kulturalna OHP". Przeszło 200 junaków, reprezentujących 14 hufców z całego województwa, przedstawi efekty swej pracy w zespołach muzycznych, wokalnych, malarstwa, plakatu, rzeźby itp. Najlepsze, zdaniem jury, zespoły reprezentować będą nasze województwo na imprezie ogólnopolskiej.

Lek przeciw nadkwasocie

WARSZAWA PAP. Dla chorych, cierpiących na nadkwasotę, „Polfa" przygotowała nowy, skuteczny lek. Jest nim alugastril. Jeszcze w I kwartale br. powinien się on pojawić w aptekach.

Badania kliniczne leku zostały już zakończone i potwierdziły przypuszczenia jego twórców z Łódzkich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa", że okaże się on równorzędny w działaniu z najlepszymi preparatami tego typu w świecie.

● SPORT ● SPORT ●

PIOTR WESOŁOWSKI MISTRZEM POLSKI JUNIORÓW

W DRUGIM dniu rozgrywanych w Cetniewie mistrzostw Polski juniorów w szermierce, o tytuły walczyli floreciści. Tytuł mistrzowski wywalczył Piotr Wesołowski (AZS Gdańsk). Drugie miejsce zajął Krzysztof Puzianowski (Kolejarz Wrocław) przed Waldemarem Cieślczykiem (Warta Poznań) 3 zwyc. (+1).

POLSKO—RADZIECKA WSPÓŁPRACA SPORTOWA

W MOSKWIE przebywał prezes Polskiej Federacji Sportu Marian Renke. Przeprowadził on rozmowy z przewodniczącym komitetu kultury fizycznej i sportu przy Radzie Ministrów ZSRR S. Pawłowem i z pierwszym zastępcą komitetu organizacyjnego moskiewskiej olimpiady W. Smirnowem. Podczas spotkań omawiano problemy dotyczące rozszerzenia polsko-radzieckich kontaktów sportowych, zwiększenia wymiany trenerów, szkoleniowców, a także ekip sportowych obu krajów.

Wystawa w Zamku

Ich pasją — fotografowanie

W SALI Elżbietańskiej Zamku Książąt Pomorskich czynna jest wystawa fotograficzna wieńcząca roczny kurs Społecznego Studium Fotografiki. Studium powołane przez WDK, szczeciński oddział Związku Polskich Artystów-Fotografików i Szczecińskie Stowarzyszenie Fotograficzne, było formą doskonalenia warsztatu twórczego amatorów-fotografików ze Szczecina. W cyklicznych zajęciach — wykładach, prelekcjach, spotkaniach autorskich i ćwiczeniach praktycznych — wzięło udział 68 słuchaczy: młodzież szkolna, studenci i przedstawiciele różnych zakładów pracy. Z wynikiem pomyślnym kurs ukończyły 24 osoby. Jednak nie liczba absolwentów studium jest najważniejsza. Zamierzeniem organizatorów było stworzenie pretekstu do swego rodzaju intelektualnej zabawy, w której każdy uczestnik miał możność reprezentowania nie tylko swoich umiejętności warsztatowych i artystycznych w dziedzinie fotografii, ale także przedstawienia nurtujących go problemów. Pod auspicjami wybitnych indywidualności sztuki fotografowania uczestnicy studium doskonalili swoje możliwości wypowiedzenia się przy pomocy aparatu fotograficznego.

Za inicjatywę — organizatorom studium należą się duże słowa uznania.

(pc)

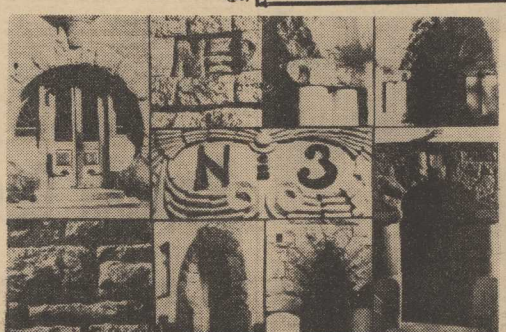

Fot.: L. Kamiński

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 17 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawy związane z dalszym rozwojem produkcji rolniczej w świetle ustaleń II Krajowej Konferencji PZPR. Postanowiono, że w dniach od 28 marca do 22 kwietnia tego roku na terenie całego kraju przeprowadzona zostanie kontrola rolniczego użytkowania gruntów oraz wykorzystania ich możliwości produkcyjnych.

Prezydium Rządu oceniło sytuację w chowie bydła oraz perspektywy w tej dziedzinie do 1985 r. Omówiono kierunki prac hodowlanych oraz zagadnienia związane z intensyfikacją gospodarki paszowej. Przyjęto przedstawione przez resort rolnictwa wnioski, które mają na celu ożywienie hodowli bydła w nadchodzących latach.

Na posiedzeniu rozpatrzono informację o zaopatrzeniu w węgiel nabywców indywidualnych. Prezydium Rządu, podkreślając znaczenie tej sprawy dla ludności, zaleciło bezwzględne przestrzeganie rytmiki dostaw węgla, zgodnie z planem i ustalonymi harmonogramami dziennymi, a także ich przyspieszenie.

W kolejnym punkcie obrad przyjęto projekt programu zagospodarowania zasobów pracy w latach 1976—1980, przygotowany przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w porozumieniu z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów. Zgodnie z przyjętymi w polityce zatrudnienia zasadami, przewiduje się obniżenie tempa przyrostu zatrudnienia w przemyśle i budownictwie, przy zapewnieniu kadr przede wszystkim dla gospodarki żywnościowej oraz dla usług i transportu. Zakłada się także zwiększenie liczby osób pracujących w rzemiośle i rolnictwie indywidualnym.

Prezydium Rządu — kierując się treścią i postanowieniami uchwały Biura Politycznego KC PZPR „O dalsze doskonalenie działalności informacyjno-publicystycznej oraz umocnienie ideowo - wychowawczej roli krytyki w prasie, radiu i telewizji" — przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dalszego usprawniania informacji dla środków masowego przekazu.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Belchatów" z Brazylii (do Świnoujścia),
s/s „Wieczorek" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Modlin" do Dublina,
m/s „Rabka-Zdrój" do Hamburga,
m/s „Dęblin" do Irlandii,
m/s „Kudowa-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Kopalnia Piaseczno" do Hamburga (ze Świnoujścia),
m/s „Kopalnia Wałbrzych" do Danii,
m/s „Kopalnia Zofiówka" do Danii,
s/s „Cieszyn" do Danii,
s/s „Soldek" do Danii,
m/s „Tarnów" do Holandii.

STATKI PŻB NA WYJŚCIU:

m/s „Flora" do Nykobing,
m/s „Emilia" do Roedby.

STATKI NA WEJŚCIU 19.2.78.:

m/s „Iwonicz-Zdrój" z Manchesteru,
m/s „Wejherowo" z Finlandii,
m/s „Huta Zygmunt" z RFN,
m/s „Kopalnia Sosnowiec" z Narviku,
m/s „Kopalnia Szczygłowice" z Narviku.

STATKI NA WYJŚCIU 19.2.78.:

m/s „Skrzat" do Oslo,
m/s „Górnik" do Murmańska,
m/s „Kopalnia Grzybów" do Hamburga,
m/s „Bieszczady" do Włoch (ze Świnoujścia),
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii,
m/s „Wadowice" do Belgii,
s/s „Katowice" do Danii,
s/s „Wieczorek" do Danii,
m/s „Eugenie Cotton" do Belgii.

Podsumowanie kampanii wyborczej

Uroczyste spotkanie aktywu FJN

WCZORAJ w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie odbyło się uroczyste spotkanie aktywu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcone podsumowaniu niedawnej kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego.

Przewodniczący WK FJN prof. Piotr Zaremba złożył licznej rzeszy działaczy Frontu, zaangażowanych w kampanii wyborczej serdeczne podziękowania za ofiarną pracę społeczną. Oceniając rezultaty spotkań przedwyborczych jakie kandydaci na radnych miejskich i gminnych rad odbyli w różnych środowiskach społecznych, mówca stwierdził stały wzrost zainteresowania obywateli działalnością władz lokalnych problemami z jakimi nowe rady muszą się uporać w obecnej kadencji. Wyższa niż kiedykolwiek frekwencja wyborcza potwierdza te spostrzeżenia.

W uznaniu wkładu pracy i społecznego zaangażowania w kampanii wyborczej, aktywnej postawy, która przyczyniła się do dalszego pogłębienia demokracji socjalistycznej, umocnienia samorządności i jedności mieszkańców wokół programu FJN, liczni działacze otrzymali dyplomy z podziękowaniami.

(l)

Leningradzkie budynki

(Dokończenie ze str. 1)

ny dostaw i realizacji. W kwietniu br. rozpoczną się rejsy statków PŻM, które przewozić będą z Kombinatu Fabryki Domów w Leningradzie gotowe elementy do Szczecina. Specjaliści z „Transbudu" dostarczą je następnie na nowe osiedle „Chemik B" w Policach. Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa wyznaczyło już także generalnego wykonawcę — będzie nim Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 3. W kwietniu br. muszą być gotowe stany zerowe pod pierwszy budynek, który specjaliści radzieccy zmontują do końca sierpnia br. Budynek ten będzie jednocześnie przekazany do eksploatacji w IV kwartale br. Pozostałe cztery ukończone zostaną w roku 1979.

Oznacza to że w ciągu niespełna dwóch lat przybędzie Policom 900 mieszkań dla ponad 3,5 tysiąca osób. „Miastoprojekt" — Szczecin rozpoczął już prace projektowo-techniczne. W ciągu najbliższego miesiąca ustalone zostanie miejsce rozładunku elementów dowożonych drogą morską i uściślony harmonogram rejsów oraz transportu kołowego.

(z)

W dniu 16 lutego 1978 r. zmarł w wieku 70 lat

redaktor Józef Kruszona

nestor dziennikarstwa szczecińskiego, wieloletni pracownik „Kuriera Szczecińskiego", odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Gryf Pomorski" i Honorową Odznaką Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zespół „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO"

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 14 na Cmentarzu Centralnym.

Pozorny spokój w Nikaragui

Prezydent Somoza umacnia dyktaturę

BUENOS AIRES PAP. Doniesienia z Managui świadczą o tym, że reżim Anastasio Somozy czyni wielkie starania, aby polepszyć poważnie nadwerężoną opinię na świecie, a z drugiej strony przeprowadza reorganizację tzw. gwardii narodowej, formacji wykorzystywanej do walki ze strajkującymi przeciw dyktatorowi Nikaragui.

ZAKOŃCZONY niedawno strajk powszechny, który przez ponad dwa tygodnie sparaliżował życie w kraju i doprowadził do aktywizacji partyzantów frontu wyzwolenia narodowego — wykazał słabość rządu Nikaragui i izolację rodziny Somozów po 42 latach jej samowolnej władzy w Nikaragui.

STRAJK powszechny, który rozpoczął się 23 stycznia i zakończył w ub. tygodniu pogłębił kryzys w Nikaragui — państwie liczącym ponad 2 mln mieszkańców. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, iż w czasie strajku doszło do konfrontacji między rodziną Somozów a prywatnym sektorem handlowo-przemysłowym. Przemysłowcy i handlowcy poparli proklamowany przez związki zawodowe i opozycyjne partie polityczne strajk powszechny. Jak już podawaliśmy, domagano się dokładnego wyjaśnienia okoliczności morderstwa czołowego publicysty i wydawcy oraz opozycyjnego działacza politycznego Pedro Joaquina Chamorro. Strajk przekształcił się w ruch domagający się rezygnacji prezydenta Anastasio Somozy.

Rząd Somozy zawarł porozumienie z nowojorską firmą Norman Lawrence, Patterson i Farrel. Firma zobowiązała się dbać o reklamę poczynań politycznych Somozy na świecie. Wysłała ona swego przedstawiciela do Managui jako rzecznika Somozy w kontaktach z prasą zagraniczną.

Somoza pragnie być uważanym za „demokratę prześladowanego przez komunistów". Rozpoczął on reorganizację tzw. gwardii narodowej, która została powołana przez piechotę morską USA w czasie jednej z jej interwencji w Nikaragui. Od tego czasu gwardia jest podporą rządów dyktatora. Somoza wynajął wojskowych amerykańskich, mających doświadczenia w wojnie wietnamskiej, jako instruktorów gwardii narodowej i w lotnictwie. Ponadto oddał on pod dowództwo swego syna, majora Anastasio Somozy Portocarrero, składający się z 800 ludzi batalion, który ma być specjalną jednostką do akcji represyjnych przeciwko oponentom politycznym.

SOMOZA rozpoczął również rokowania z rządem francuskim w sprawie zakupu broni i sprzętu wojskowego na sumę 100 milionów dolarów, w tym helikopterów bojowych, samolotów zwiadowczych i broni ciężkiej w celu wzmocnienia siły bojowej gwardii narodowej.

Włochy

Serii ciąg dalszy

RZYM PAP. Policja włoska znalazła w piątek w małym hoteliku w Neapolu zamordowanego 37-letniego dziennikarza z zespołu redakcyjnego „Gazette de Lausanne" — Jeana-Claude'a Blasy. Motywy zabójstwa nie są znane.

Skrajnie lewicowa grupa terrorystyczna występująca pod nazwą „Krąg proletariacki" przyznała się do dokonania w nocy z czwartku na piątek zamachu bombowego na siedzibę SIP, miejskiej telefonii. Do budynku wrzucono wiele ładunków zapalających, dokonując szeregu zniszczeń.

W ROCZNICĘ WYDARZEŃ LUTOWYCH

◆ W całej Czechosłowacji trwają przygotowania do uroczystości 30-lecia historycznych wydarzeń lutowych 1948 roku. W miastach i wsiach, zakładach pracy, przedsiębiorstwach i szkołach Czech i Słowacji odbywają się zebrania i akademie.

NA FRONCIE SOMALIJSKO-ETIOPSKIM

◆ Sytuacja na frontach wojny somalijsko-etiopskiej ustabilizowała się. Trwająca od trzech tygodni ofensywa wojsk regularnych i milicji ludowej Etiopii zatrzymała się po przejściu 60 km od miasta Dire Daua i Harar. Wojska etiopskie zniszczyły 80 i zdobyły 47 czołgów somalijskich oraz znaczną ilość broni i amunicji. Obecnie wojska etiopskie stoją w odległości 30 kilometrów przed Dżiżigą, której posiadanie ma ogromne znaczenie, gdyż jest to najważniejsze miasto zajęte przez nieprzyjaciela.

M. DAJAN POWRÓCIŁ Z USA

◆ Minister spraw zagranicznych Izraela, Mosze Dajan powrócił w piątek ze swej 10-dniowej wizyty w Stanach Zjednoczonych, w czasie której usiłował uzyskać poparcie USA dla polityki rządu premiera Begina. Po wizycie nie wydano żadnego oświadczenia.

Pomnik Beatlesów w Liverpoolu?

LONDYN PAP. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce Beatlesi będą mieć pomnik w Liverpoolu. Ostatnio rada miejska, która z początku nie bardzo entuzjazmowała się pomysłem postawienia pomnika, postanowiła obejrzeć projekty, zaproponowane przez 4 rzeźbiarzy.

Istnieje także projekt stworzenia w Liverpoolu muzeum muzyki popularnej, łącznie ze studiem nagrań i muzeum Beatlesów.

Piąty „Concorde" dla Francji

PARYŻ PAP. Francuskie linie lotnicze domagają się dostarczenia im do regularnej eksploatacji piątego samolotu ponaddźwiękowego „Concorde", gdyż często w razie awarii technicznej naddźwiękowca i jego powrotu wraz z pasażerami na lotnisko wyjściowe nie na go czym zastąpić. Brytyjskie linie lotnicze „British Airways" posiadają piątkę „Concorde" i w tym systemie eksploatacja samolotów przebiega sprawniej.

ZSRR. „Nie — bombie neutronowej" — to jedno z haseł spotkania w ramach forum „Młodzież w walce o wolność i pokój" zorganizowanego w lutym w Moskwie.
(Fot. CAF — TASS)

Poligloci na planie

(Korespondencja własna „Kuriera" z Pragi)

CO ROBIĄ w Czechosłowacji ci rodzice, którzy pragną aby ich dzieci jak najwcześniej zaczęły się uczyć języków obcych? Zapisują je do dziewięcioletniej szkoły podstawowej z rozszerzonym programem nauczania języków obcych. Szkoły te są placówkami, do których przyjmuje się dzieci na zasadzie doboru. Nauczanie zaczyna się od klasy trzeciej. Klasę pierwszą i drugą dzieci kończą w normalnej szkole.

Obowiązkowymi przedmiotami w tej specjalnej szkole są języki: rosyjski i niemiecki, przedmiotem nadobowiązkowym jest język angielski. W praktyce nauka w szkole zaczyna się już od zabawy: nauczyciele od początku rozmawiają z uczniami w języku obcym. Szkoły są oczywiście wyposażone w studia językowe, magnetofony, specjalne słuchawki i zamknięte kabiny. Nauke prowadzi się według specjalnego planu i specjalnych założeń. Od trzeciej klasy rozpoczyna się nauke języka rosyjskiego, od piątej zaś klasy — drugiego języka obcego.

Aby przyspieszyć opanowanie języka obcego i zachęcić dzieci do mówienia — wspomniane szkoły urządzają językowe obozy letnie. Wyjeżdżają na nie dzieci, które ukończyły cztery klasy. Przed południem przez cztery godziny dzieci uczą się. Czas ten przeznacza się na ćwiczenia z fonetyki, gramatyki, czytania i konwersacji. Turnus trwa zwykle 14 dni. Obóz wyposażony jest w studio językowe i salę projekcyjną.

W szkołach średnich w Czechosłowacji przedmiotami obowiązkowymi są: język rosyjski i jeden inny język obcy, najczęściej angielski, niemiecki i francuski. W szkołach średnich o kierunku humanistycznym uczniowie mają także łacinę. Uczniowie zdają egzamin dojrzałości z języka rosyjskiego, mogą też zdawać jako jeden z przedmiotów na egzaminie maturalnym inny wybrany język obcy.

Jeśli abiturienci pragną dalej kształcić się językowo — mogą ubiegać się o przyjęcie na kurs przy szkole językowej w Pradze lub w innych miastach Czech i Moraw. Na takim kursie 18 godzin tygodniowo poświęca się wybranemu językowi, 6 godzin tygodniowo obowiązkowemu językowi rosyjskiemu oraz językowi macierzystemu. Kurs kończy się przystąpieniem do egzaminu państwowego z wybranego języka.

Szkoła językowa w Pradze, która takie kursy prowadzi, jest wyposażona wprost unikalnie. Uczy się tutaj 11 języków europejskich. Na wydziale orientalnym uczy się arabskiego, tureckiego, hebrajskiego, hindi, sanskrytu, swahili i wielu innych. Kadra pedagogiczna tej uczelni liczy 250 osób. Zainteresowanie językami obcymi jest olbrzymie. 5500 osób uczy się języków germańskich, 3200 — romańskich, 116 — japońskiego, 100 — arabskiego. Wykładowcy są wysyłani na długotrwałe stałe do „macierzystych" krajów, by ich język był nowoczesny, a akcent prawidłowy.

Maturzyści, którzy pragną poświęcić się studiom językowym, mogą ubiegać się o przyjęcie na wydział filologii Uniwersytetu Karola w Pradze lub na katedry językowe w innych wyższych uczelniach na terenie Czeskiej Republiki Socjalistycznej.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Brzeziński o polityce USA

UKAZAŁ SIĘ w USA w sprzedaży kolejny numer tygodnika „US NEWS AND WORLD REPORT", którego czołowym materiałem jest wywiad udzielony magazynowi przez doradcę prezydenta d/s bezpieczeństwa narodowego, Zbigniewa Brzezińskiego. Wypowiedział się on na temat szeregu spraw dotyczących polityki zagranicznej administracji. Broniąc jej przed krytyką ze strony różnych kół opozycyjnych, stwierdził, że cała polityka zagraniczna obecnego prezydenta stanowi logicznie skonstruowaną całość, a jej realizacja ma charakter przemyślany i planowy.

W części wywiadu poświęconej stosunkom amerykańsko-radzieckim dziennikarz zadał Brzezińskiemu pytanie, czy administracja odrzuciła inne cele swojej polityki wobec ZSRR na rzecz usilnego zabiegania o odprężenie. Brzeziński odpowiedział: „Nie sądzę, żebyśmy zabiegali o odprężenie jako cel sam w sobie. Poprzez odprężenie pragniemy osiągnąć obustronnie korzystne, a dzięki temu stabilne i odpowiadające naszym interesom stosunki ze Związkiem Radzieckim".

Wypowiadając się na temat SALT, Brzeziński wyraził pogląd, że postęp jest „ustawiczny i niemal każdy tydzień przynosi rozstrzygnięcie jakiejś kwestii".

Ze szczególną ostrożnością Brzeziński odpowiadał na pytania dotyczące Bliskiego Wschodu i wyraził pogląd, że należy uzbroić się w cierpliwość. Doradca prezydenta wyraził jedynie nadzieję, że Bliski Wschód nie stanie się terenem nowej konfrontacji zbrojnej.

Stosunki Watykan – Bułgaria

WYZNAWCÓW Kościoła rzymsko-katolickiego w Bułgarii jest stosunkowo niewielu, kraj ten bowiem w ciągu wieków znajdował się w orbicie Cerkwi prawosławnej, skupiającej tam (tak w przeszłości, jak i obecnie) większość ludzi wierzących. Według najnowszych danych do Kościoła rzymskokatolickiego należy ok. 50 tysięcy wiernych; mają oni dwóch biskupów: ordynariusza jedynej w Bułgarii diecezji obrządku łacińskiego Nikopol oraz wikariusza apostolskiego w Płowdiw (wikariat apostolski w Sofii i Płowdiw). Księży obrządku łacińskiego jest 46, kościołów 30. Obok katolików obrządku łacińskiego w Bułgarii są także podległi państwu wyznawcy obrządku słowiańsko-bizantyjskiego (ok. 10 tys.). Potrzeby religijno-kultowe tej grupy wyznaniowej zaspokaja egzarcha apostolski rezydujący w Sofii (egzarchia jest odpowiednikiem diecezji) oraz 21 księży, mających do dyspozycji 17 kościołów i kaplic.

Pozycje bułgarskiej Cerkwi prawosławnej są znacznie silniejsze. Rezydujący w Sofii patriarcha prawosławny, Maksym, w wywiadzie udzielonym miesięcznikowi „Sławia ni" (wrzesień 1977) poinformował, że Cerkiew dysponuje obecnie 3720 świątyniami oraz 120 klasztorami. Cerkiew bułgarska dzieli się na 13 egzarchii, z których 11 znajduje się w kraju, a dwie poza jego granicami (Ameryka, Australia). Patriarsze podlega 11 metropolitów, 11 biskupów, ponad 1700 duchowieństwa niższego oraz około 400 zakonników i zakonnic.

Wyznawcy Kościoła katolickiego utrzymują więzi religijne z Watykanem i współżyją zgodnie z bułgarską Cerkwią prawosławną, która po długich wiekach nieprzyjaźni z papieskim Rzymem, przed kilkunastu laty nawiązała z nim dialog ekumeniczny.

A OTO kilka wydarzeń z lat ostatnich, rzutujących na stosunki bułgarsko-watykańskie. Na II Soborze Watykańskim (1962—1965) byli obecni delegaci — obserwatorzy Cerkwi bułgarskiej, zapoczątkowując przyjazne stosunki między obu konfesjami. W maju 1968 Paweł VI przyjął na audiencji 70 pielgrzymów katolickich z Bułgarii i wyraził „radość z powodu nieoczekiwanej i miłej niespodzianki, jaką stanowi obecność Bułgarów w Watykanie". W roku 1969 przybyła do Sofii na uroczystości 1100 rocznicy śmierci św. Cyryla kilkuosobowa delegacja papieska. Z kolei w uroczystościach poświęconych 1100 rocznicy śmierci św. Cyryla, które odbyły się w Rzymie, uczestniczył przewodniczący Bułgarskiej Akademii Nauk, prof. dr A. Balerski. Wypowiedział się przy okazji na temat normalizacji stosunków między Bułgarią i Watykanem, podkreślając: **„Pragniemy zwiększyć liczbę kontaktów utrzymywanych ze wszystkimi państwami i w tej perspektywie również należy rozważać nawiązanie ewentualnych stosunków ze Stolicą Apostolską".**

27 czerwca 1975 roku papież Paweł VI spotkał się z przebywającymi w Rzymie przewodniczącym Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, pierwszym sekretarzem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Todorem Żiwkowem. Było to pierwsze spotkanie reprezentantów Bułgarii i Stolicy Apostolskiej na tak wysokim szczeblu. Obaj mężowie stanu odbyli rozmowę w apartamentach papieża, która — jak głosił komunikat — przebiegała w atmosferze **„zaufania i szacunku".** Żegnając T. Żiwkowa Paweł VI przekazał narodowi bułgarskiemu życzenia **„dalszego szczęśliwego rozwoju w pokoju i sprawiedliwości"** oraz wyraził nadzieję, że katolicy bułgarscy z żarliwością spełniać będą swe obowiązki wobec społeczeństwa.

Wspomnianych na wstępie biskupów obrządku łacińskiego Paweł VI mianował za zgodą władz bułgarskich 5 sierpnia 1975 roku, a więc w pięć tygodni po wizycie Żiwkowa w Watykanie. Był to kolejny krok na drodze do normalizacji stosunków między Watykanem a państwami socjalistycznymi. Biskupem-ordynariuszem diecezji Nikopol został dotychczasowy proboszcz katedry w Płowdiw, ks. Vasco Sekredów, zaś biskupem wikariatu apostolskiego w Sofii i Płowdiw, ks. Bogdan Stefanow Dobranow. Nowi biskupi objęli dwie placówki, które pozostawały nie obsadzone w ciągu wielu lat (egzarchą obrządku słowiańsko-bizantyjskiego od 1971 roku jest biskup Metody Dymitrow Stratiew).

Z okazji Roku Świętego 1975 przybyła do Rzymu w listopadzie 1975 roku 30-osobowa pielgrzymka z Bułgarii reprezentująca diecezję Nikopol, wikariat apostolski Płowdiw i unicką egzarchię Sofii. W 1976 r. na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Petyra Mladenowa przebywał w Bułgarii arcybiskup Agostino Casaroli.

Połowa rozmów z przywódcami bułgarskimi — stwierdził arcybiskup — poświęcona była omówieniu sytuacji międzynarodowej, w szczególności problemów związanych z realizacją postanowień konferencji helsińskiej oraz z przygotowaniem konferencji bezpieczeństwa europejskiego w Belgradzie, jak również kwestii współpracy z krajami Trzeciego Świata. Druga połowa — według Casarolego — dotyczyła problemów Kościoła katolickiego w Bułgarii oraz możliwości wymiany między Sofią i Watykanem w dziedzinie kulturalnej, zwłaszcza w związku ze bliżającą się rocznicą 1300-lecia powstania państwa bułgarskiego (rok 1981), do której liczna dokumentacja znajduje się w archiwach watykańskich.

Casaroli zaznaczył, że w ciągu czterech dni, w towarzystwie urzędujących tu biskupów, zwiedził wszystkie wspólnoty katolickie w Bułgarii. Podkreślając, że Kościół katolicki w Bułgarii jest kościołem mniejszościowym i że nadal istnieją problemy, Casaroli stwierdził: **„Jednak klimat, jaki tu znalazłem, jest bardzo piękny. Nie chcę czynić sobie złudzeń, ale wracam do Rzymu z nadzieją".**

ISTOTNIE, dalszy bieg wydarzeń wykazał, iż proces normalizacji stosunków między Watykanem a państwami socjalistycznymi rozwijał się z powodzeniem, na gruncie uznania takich wartości nadrzędnych jak pokój, bezpieczeństwo i współpraca międzynarodowa. Są to kwestie mające wymiar nie tylko polityczny, ale i moralny.

Stanisław MARKIEWICZ

W „Kurierowej" kawiarence

Tajemnice statkowej kuchni

DZIŚ w naszej kawiarence rozmawiamy z panem **Piotrem Bieszke**, kuchmistrzem na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej.

— Zdolności kulinarne przypisuje się powszechnie paniom...

— Na statku jest to jednak zajęcie typowo męskie. A wyjątki tylko potwierdzają tę regułę.

— Niełatwo chyba nakarmić kilkudziesięcioosobową załogę?

— Faktycznie niełatwo. Jesteśmy cały dzień na nogach. Sztorm nie sztorm, posiłki muszą być na czas. Śniadanie o wpół do ósmej i o ósmej, podobnie obiad — pół godziny przed dwunastą i w południe, potem podwieczorek i kolacja. Trzeba też pomyśleć o zapełnieniu lodówki w pentrze, by załoga miała co jeść późnym wieczorem.

— Dlaczego posiłki podaje się o tak nietypowych dla ludzi z lądu godzinach?

— Są one dostosowane do wacht morskich, by każdy mógł zjeść tuż przed rozpoczęciem służby lub po jej zakończeniu.

— Słyszałem, że marynarze to ludek wybredny i trudno dogodzić ich podniebieniom.

— Jeszcze się taki nie urodził... Zna pan to powiedzonko? No właśnie...

— Z drugiej jednak strony sam się przekonałem, że jedzenie na statku jest dość monotonne. Poza tym — strasznie tłuste.

— Pan też tak uważa? Zawsze mówię, że marynarze kopią sobie grób własnymi zębami. Nie można przecież ciągle jeść ciężkostrawnych posiłków.

— Ale czy możliwe jest urozmaicanie menu, gdy statek znajduje się w długim rejsie?

— Oczywiście, że tak. Udowodniłem to kiedyś i praktykuję do dziś. W ciągu czterdziestodniowego rejsu nie powtórzyła się ani razu zupa i drugie danie. Kuchnia polska dysponuje np. zestawem 60 zup. A schaboszczaka można zrobić minimum na sześć sposobów. Oczywiście, jest to trochę pracochłonne, trzeba trochę pokombinować, ale w końcu od tego jest kucharz.

— Na statku znajdują się ludzie z różnych regionów kraju, o różnych upodobaniach...

— I o tym należy pamiętać. Raz więc robię łazanki po łowicku, innym razem bliny śląskie, poznańskie pierożki z serem itp.

— Jaka jest specjalność pańskiej kuchni?

— Baranina.

— Ponoć marynarze strasznie tego nie lubią.

— Kiedy ja przyrządzę, nawet nie wiedzą, że to baranina.

— Proszę o przepis.

— Nazywa się to pieczeń na dziko. Mięso wkładam do bejcu, żeby skruszało. Potem bejcuję w jarzynach — przez 24 godziny. Następnie wkładam do mocno nagrzanego piekarnika na 2 godziny. Z kolei przyrządzam sos z czosnkiem i znów duszę w rondlu przez 15 minut.

— Czy to jedyna specjalność?

— Nie. Lubię też przyrządzać befsztyk według własnego pomysłu. Mięso jest otoczone cieniutkim plasterkiem boczku, do tego dwa kawałki kiełbasy, talarki cebuli posypane kminkiem, całość skropiona piwem, tuż przed podaniem na stół.

— Jaką lubi pan kuchnię?

— Francuską. Jest lekkostrawna, z dużą ilością jarzyn. Najczęściej przygotowuję dania w oparciu o przepisy kuchni francuskiej i polskiej. Dzięki temu są nie tylko smaczne, ale i efektownie wyglądają. Mając rozmaite surowce można wyczarować kulinarne cudeńka, rzeczy naprawdę przepyszne.

— Do tego trzeba jednak urodzić się kucharzem.

— Chyba nie. Jako młodzieniec miałem zupełnie inne plany. Uczyłem się w Liceum Plastycznym w Orłowie. Z czasem jednak przyszło zamiłowanie do kucharzenia. Poza tym lata praktyki swoje też robią.

— Czy w domu też pan gotuje?

— Nie. Początkowo próbowałem się wtrącać, ale żona nie pozwoliła mi na to. Gotuje zresztą wspaniale.

— A co pan lubi najbardziej?

— Kapuśniak rosyjski i zupę gulaszową, szaszłyk i kurczę w sosie chili.

— Czy jest w Szczecinie resturacja, w której z przyjemnością zjadłby pan obiad?

— W żadnej. Ewentualnie w „Rędzie". Nasza gastronomia nie bardzo mi odpowiada. Nie zachwycają mnie też tzw. oryginalne potrawy podawane w przydrożnych zajazdach. W ub. roku w „Hubertusie" w woj. koszalińskim jadłem „Fantazję łowiecką". Cena była rzeczywiście fantazyjna. Nie byłem jednak w stanie powiedzieć, co to za danie. Twarde, mdłe...

(jas)

Opowieści szczecińskich ulic

CZTERY WIEKI FARNEJ

ZAMIESZKUJĄC na Starym Mieście szukaliśmy ciszy i spokoju. Ale tu hałas taki sam jak koło Bramy Portowej — skarżył się pewien mieszkaniec **ulicy Farnej.** Rzeczywiście, ruch tu wartki i ulica wcale do zacisznych nie należy. Cóż, szczecińskie bardzo młode Stare Miasto (tak wiekiem jak i stylem) jest po prostu częścią Śródmieścia, mu szą przez nie przechodzić ważne trasy komunikacyjne. Obok Wielkiej, Farna jest najruchliwszą z ulic w tym rejonie.

Nie inaczej było tu zresztą w... średniowieczu. Ulica nosiła nazwę **Wielkiej Tumskiej** (czyli Wielkiej Farnej, jako że i tum i fara oznacza kościół parafialny). Prowadziła od północnego muru miasta do fary św. Jakuba, a ściślej — na Rynek Węglowy. W dni targowe na bruku ulicy — dwukrotnie węższej i szczelnie otoczonej ścianami kamieniczek i drewnianych szop — turkotały wozy załadowane węglem i drewnem, słychać było stukot kopyt i rżenie koni oraz pokrzykiwania woźniców.

Dość podobny charakter miała ulica Farna dwa lata temu w czasie przebudowy ważnego odcinka Trasy Nadodrzańskiej — ulicy Jana z Kolna. Ciężkie, załadowane po brzegi samochody „Transbudu" przetaczały się tędy po zamknięciu arterii nadrzecznej. W oknach wielu okolicznych domów popękały szyby, ludzie chadzali spać z watą w uszach, bowiem cała lawina transportu budowlanego przewalała się wczesnym rankiem. W ten oto sposób współcześni mieszkańcy szczecińskiego Starego Miasta doznawali przez pewien czas tych samych cierpień co tamci sprzed czterystu lat. Szczęściem budowlani ul. Jana z Kolna wzięli się chwacko do roboty, otwierając dla ruchu nadodrzańską trasę. Względny spokój powrócił na ulicę Farną.

Latem 1945 roku wzdłuż wąskiej i krętej ścieżki prowadzącej w głąb ruin tej części miasta sterczały tu i ówdzie szczątki wypalonych ścian. Tylko jeden dom oparł się niszczycielskim bombom — XVIII-wieczna barokowa kamienica oznaczona numerem „1".

DOM ten nie był tuzinkową mieszczańską czynszówką, lecz paradną rezydencją. Tu właśnie w 1729 roku przyszła na świat jedna z najenergiczniejszych i najokrutniejszych władczyń w historii Europy księżniczka Zofia Augusta Fryderyka von Anhalt-Zerbst, późniejsza caryca Katarzyna II. O tym właśnie informowała niegdyś kamienna tablica w hallu budynku (w języku niemieckim i rosyjskim). Ponurą rolę w historii Polski odegrała wspomniana władczyni imperium. Fakt historyczny jest jednak faktem i nie ma w nim nic wstydliwego. Dzieje ludzkości roją się od niesympatycznych postaci, a jednak pouczają nas o nich podręczniki. Ku nauce i przestrodze. Szkoda więc, że nie ma lakonicznej tablicy informacyjnej przy ul. Farnej 1. Dom ten zresztą ogromnym kosztem „przebudowano" tak, że nie ma już w sobie nic z XVIII-wiecznej kamienicy.

W pobliżu Farnej udało się odbudować cenny zabytkowy zespół Domków Profesorskich, w głębi zrekonstruowano gmach dawnego Kolegium Pedagogicznego dziś mieszczący Liceum Ogólnokształcące nr 9.

Ulicę Farną otwiera żłobek miejski pod nazwą „Hejnałek", a zamyka — Szkoła Podstawowa nr 63, jedna ze szkół Tysiąclecia, pod patronatem Zarządu Portu Szczecin. **(ław)**

Fot: Z. Jodkowski

Piaskiem, a nie miałem węglowym

Estetyka obowiązuje!

BARDZO niechlujnie wygląda w zimowych dniach odcinek ulicy Powstańców Wielkopolskich przed zakładem Spółdzielni Pracy „Ferrum". Chodnik jest po prostu obficie posypany czarnym popiołem i żużlem.

Niewątpliwie intencje kierownictwa zakładu są dobre: trzeba zapobiec ślizgawicy. Spółdzielnia jest zobowiązana zadbać o bezpieczeństwo przechodniów na odcinku graniczącym z terenem zakładu. Przepis mówi jednak o posypywaniu trotuaru piaskiem lub żwirem, a nie — węglowym miałem!

Przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa nie musi oznaczać rezygnacji z dbałości o estetykę. Warto, by i o tym pamiętała spółdzielnia „Ferrum", od lat posypująca chodnik przed swym terenem czarnym węglowym pyłem. **(ław)**

Pieniądze obozów koncentracyjnych

33 ROCZNICA wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (i innych obozów masowej zagłady) przypomina przeszłość okupacyjną. Myślę, że warto chyba z tej okazji przypomnieć nieznane dotąd szerszemu ogółowi dane o bonach obozowych (czyli o pieniądzu obozowym), tym bardziej, że literatura obozowa podaje jedynie fragmentaryczne na ten temat dane.

Pierwszym hitlerowskim obozem koncentracyjnym był Sachsenhausen (Oranienburg) pod Berlinem. Od założenia do 1945 roku przebywało w nim i w jego filiach ogółem ponad 200 tys. więźniów z czego 100 tys. zginęło. Właśnie ten obóz jako pierwszy wprowadził u siebie tzw. pieniądze obozowe. Zachowało się niemieckie opracowanie poświęcone obozowi, do którego był załączony oryginalny bon o wartości 10 fenigów.

Można zadać sobie pytanie, dlaczego w obozach koncentracyjnych wprowadzono specjalne bony pieniężne?

Otóż więźniom pod karą śmierci nie wolno było posiadać przy sobie waluty obiegowej, gdyż obozowe władze SS poczytywały to za równoznaczne z przygotowaniem do ucieczki. Ponieważ jednak pieniądze zabrane przy aresztowaniu więźnia oddawano do depozytu (a również rodziny mogły przysyłać określone kwoty do obozów), wprowadzenie bonów jako zastępczego środka płatniczego stało się koniecznością. W obozach koncentracyjnych istniały kantyny, w których przed wybuchem wojny można było za obozowe pieniądze kupić różne wyroby, natomiast podczas wojny — jedynie znaczki pocztowe, niekiedy tytoń i papierosy oraz nadpsutą lub gorszego gatunku żywność (przeważnie sałatkę z kartofli lub buraki w occie). Niektóre obozy nie stosowały bonów, lecz wprowadziły tzw. wypiskę z osobistego konta więźnia do kantyny na określoną sumę.

Ustaliłem, że następujące obozy posiadały swój wewnętrzny „pieniądz": ORANIENBURG — 10 fenigów; BUCHENWALD — 50 fen., 1, 2, 3 marki oraz bony z poprzecznym napisem „Aussenkommando" (komanda robocze zatrudnione poza obozem) o wartości 50 fen., 1, 2 marki; RAVENSBRUECK — 50 fen., 1, 2, 6 marek; SACHSENCHAUSEN — 50 fen., 1 RM (w kolorze niebieskim, zielonym i białym), obóz zewnętrzny HEINKELAG-ORANIENBURG — 25, 50 fen., 1, 2 RM; STUTTHOF — 1 RM; AUSCHWITZ — 1 RM; oraz o nieznanych nominałach: MAUTHAUSEN-GUSEN, GROSS-ROSEN oraz obóz z LEITMERITZ.

BON do kantyny SS w Buchenwaldzie o nominale 3 marek (oryginał — w zbiorze autora).

Z niektórych obozowych publikacji wynika, że podobne bony stosowały również kantyny SS. **Po każdej akcji specjalnej (np. gazowanie lub rozstrzeliwanie więźniów) SS-mani dostawali specjalne dodatki w postaci bonów na żywność i wódkę.**

Warto wspomnieć, że oprócz bonów stanowiących „walutę obozową" istniała w obozach również „waluta wymienna" w postaci... chleba, który miał największą wartość. Można było zań dostać miskę zupy, papierosy, a nawet cieplejszą odzież.

NOWĄ serię bonów hitlerowcy wypuścili ok. połowy 1943 r. Dał się wtedy odczuć w Niemczech dotkliwy brak rąk do pracy, dlatego „rezerw" szukano wśród więźniów obozów koncentracyjnych. W tym celu wydano specjalne bony premiowe zwane Praemienscheinami — za pomocą których starano się zachęcić więźniów do wydajniejszej pracy. Nie wiele to jednak pomogło konającej III Rzeszy, gdyż wycieńczeni głodem więźniowie jeszcze wyraźniej hamowali tempo pracy. Tak więc bony „premiowe" trafiały przeważnie do więźniów funkcyjnych. Bony te zresztą pod koniec 1944 r. okazały się bezwartościowymi świstkami, gdyż kantyny obozowe, z uwagi na brak towaru, były zamknięte na cztery spusty. Prawdziwe interesy na „walucie obozowej" robiła natomiast hitlerowska administracja. Na przykład w obozie Buchenwald więzień za 2 marki w bonach mógł kupić w kantynie pięć papierosów, albo dwie stołowe łyżki zgniłej brukwi w occie.

„Pieniądze" hitlerowskich obozów koncentracyjnych były jednym z rekwizytów towarzyszących ludzkiej nędzy, upodleniu i śmierci...

Bolesław CHMURA

„Kartkówka" na temat Ojczyzny

DUŻO się ostatnio mówi, i pisze, o patriotyzmie. Krajowi potrzebni są patrioci. Patrioci dnia dzisiejszego, czasu pokoju. Co dziś znaczy: być patriotą? Sięgnijmy wpierw po encyklopedyczną formułkę. **PATRIOTA — człowiek kochający Ojczyznę i naród, gotów do poświęceń dla ich dobra. PATRIOTYZM — postawa społeczno-polityczna i forma ideologii, łącząca przywiązanie do własnej Ojczyzny oraz poświęcenie dla własnego narodu z szacunkiem dla innych narodów i poszanowaniem ich suwerennych praw.** Powtórzmy: czy w czas pokoju, gdy nie trzeba poświęcać życia w walce za Ojczyznę, czy o Ojczyznę, można być patriotą? Jak dziś powinna się przejawiać mi łość do Ojczyzny, gdy szara codzienność nie porywa do wielkich czynów, nieodłącznie kojarzących się z patriotyzmem emocjonalnym?

Spróbowaliśmy, stosując metodę „kartkówki", zapytać o to młodzież. Wybraliśmy tym razem Zespół Szkół Ekonomicznych nr 2 w Szczecinie — jedną z najlepszych w naszym mieście szkół ponadpodstawowych, charakteryzującą się m. in. wielkim uspołecznieniem młodzieży. Na pytanie:

„JAKIE, twoim zdaniem, cechy powinien prezentować współczesny patriota"?

Odpowiadały (do szkoły tej chodzą przeważnie dziewczęta) uczennice oddziałów „a" klas II, III i IV. Oto niektóre wypowiedzi, bądź ich fragmenty.

BYĆ PATRIOTĄ

* * *

OBECNIE patriotyzm to przede wszystkim praca, nauka, oczywiście rzetelna i sumienna, gdyż trudno mówić o patriotyzmie, który wyraża się w źle wykonywanej pracy. Każdy powinien starać się wykonywać jak najlepiej postawione przed nim zadania, a niestety, z tym nie jest najlepiej. Rośnie grupa obiboków, małych i większych złodziejaszków, którzy potem krzyczą najgłośniej, że w Polsce jest źle. Patriotyzm w opinii wielu to nadal walka, wyrzeczenia dla dobra Ojczyzny, a praca już się w tym pojęciu nie mieści. Patriotyzm nasz powinien się wyrażać na co dzień, a nie od święta, gdy flagi i hymn. Uważam, że po to żeby stworzyć społeczeństwo socjalistyczne, w pełni patriotyczne, powinniśmy większą uwagę zwracać na wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym, wskazać idee o które warto walczyć. Powinniśmy zacząć to jak najprędzej, gdyż model myślenia współczesnej młodzieży, ukształtowany w głównej mierze przez rodziców, nie daje optymistycznych nadziei.

* * *

LUDZIE mają różne charaktery, ale naród powinna łączyć jedna cecha — patriotyzm. Wyraża się on w życiu, postępowaniu, postawach wobec różnych sytuacji. Prawdziwy patriota powinien przede wszystkim spełniać podstawowe obowiązki obywatelskie, tj. dobrze pracować, przyczyniać się do rozwoju Ojczyzny, nie pozostawać obojętnym na różne apele społeczne. Powinien zawsze reagować na złe postawy ludzkie, przeciwne postawom prawdziwego patrioty.

* * *

MY, młodzi, żyjemy w warunkach pokojowych, więc nie możemy wykazać się takim patriotyzmem jak nasi ojcowie, którzy poświęcali wiele, bo często swoje życie, za wolność Ojczyzny. Cieszmy, abyśmy my mogli żyć w pokoju. My nie mamy takiej szansy, ale nasz patriotyzm powinien wyrażać się w naszej postawie życiowej. Każdy z nas powinien dać wszystko, aby dobrze wypełniać swoje obowiązki i to nie tylko obowiązki w szkole, pracy, uczelni, ale także te moralne. Każdy z nas powinien zajmować się nie tylko sobą, ale także drugim człowiekiem.

* * *

NIE zgodzę się z twierdzeniem, że patriota to tylko człowiek należący do partii. Moim zdaniem patriotą można nazwać zwykłego, przeciętnego obywatela. Zależy to jedynie od jego stosunku do środowiska, pracy i spraw państwowych...

* * *

WSPÓŁCZESNY patriota to człowiek kochający Ojczyznę. To nie tylko ten co dużo mówi, wysuwa propozycje co należałoby jeszcze w kraju zrobić, ale ten co dużo robi, wkłada wiele pracy w to, aby Ojczyzna była coraz piękniejsza. Powinien być dobrym człowiekiem w domu i poza domem. Nie powinien nic robić na pokaz. Niektórzy ludzie niby się poświęcają, dużo robią, ale tylko po to, aby mieć zysk dla siebie, aby wyrobić sobie dobrą opinię i mieć wszędzie dostęp. Tak nie powinno być. Patriota powinien myśleć o wszystkich, a nie tylko o sobie i swoich sprawach. Powinien być wzorem dla własnych i innych dzieci.

* * *

WEDŁUG mnie współczesnym patriotą nie musi być tylko ten człowiek, o którym się pisze, mówi, że dokonał czegoś wielkiego i przez te jego osiągnięcia jego osoba może imponować innym. Patriotami są teraz przede wszystkim ci, którzy swoją ciężką pracą w różnych zawodach przyczyniają się do dobra kraju, poprzez staranne i sumienne wykonywanie swych obowiązków, a nie „aby było", jak to robi część społeczeństwa.

* * *

DZISIEJSZY patriota to według mnie człowiek aktywny. Człowiek, który angażuje się w sprawy całego społeczeństwa, nie jest obojętny na życie, na kłopoty innych ludzi. Można nazwać patriotą człowieka, który ma zasługi dla kraju, cieszy się dobrą opinią i takiego, który ma dobry wpływ na innych, szczególnie na młode pokolenie, które uczy się postępowania od starszych. Cechy, jakie powinien posiadać współczesny patriota, powinny ujawniać się w czynach, a nie w słowach.

* * *

PATRIOTĄ jest każdy człowiek, który przeżywa sprawy kraju, nie daje się zwieść antypolskiej propagandzie, godnie reprezentuje nasz kraj poza jego granicami.

* * *

MOIM zdaniem patriota powinien być: a) sumienny, b) uczciwy, c) nie spóźniać się do pracy, d) dobrze pracować, e) nie pić i nie palić, f) pracować dużo społecznie, g) nie niszczyć mienia społecznego.

* * *

W ZAKŁADZIE, lub jeżeli uczy się — to w szkole, powinien udzielać się społecznie i angażować w życie zakładu, bądź szkoły. Nie mieć pretensji do złej organizacji pracy, tylko dążyć do jej polepszenia i być przykładem dla innych poprzez sumienne wykonywanie swoich obowiązków.

* * *

CZŁOWIEK noszący miano patrioty już rozpoczynając naukę powinien pamiętać, że swoją naukę i pracą w znacznym stopniu będzie przyczyniał się do rozwoju Ojczyzny. Musi też, zakładając rodzinę, pamiętać o wychowaniu dzieci na dobrych obywateli. Powinien prowadzić aktywny tryb życia, udzielać się społecznie, być dobrym ojcem, mężem, pracownikiem, kolegą, a także wzorowym obywatelem.

* * *

PATRIOTA — to według mnie człowiek dobrej roboty. Można pomyśleć, że powinien on siedzieć od rana do wieczora w pracy i pracować. Nie — wystarczy, że będzie wykonywał zadania dobrze i rzetelnie. A szczególnie właśnie w pracy powinien się wyróżniać, umiejętnie wykorzystywać swoje zdolności. Współczesny patriota to człowiek, który umie poświęcić się dla kogoś, mimo że sam może stracić na tym.

* * *

ŻEBY być kimkolwiek, najpierw trzeba być człowiekiem. Człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Dopiero na tak mocnej podstawie można budować i dalej rozwijać swoją osobowość. Człowiek żyjący w społeczeństwie dostrzega jego problemy. Jego życie jest cząstką życia narodu. Dobro Ojczyzny, dobro narodu będzie więc i jego sprawą. To nieprawda, że patrioci są tylko w czasie wojny. Człowiek potrafi działać dla dobra narodu także w czasie pokoju. Tylko czy wszyscy tego chcą. Byłoby śmieszne karierowicza czekającego na nagrodę i pochwałę nazwać patriotą, a takich jest, niestety, wielu. Aby zasłużyć na miano patrioty należy rozpocząć pracę „od własnego podwórka". Mozolna, często ciężka praca nad sobą, nad wyeliminowaniem własnych wad — oto droga do patriotyzmu.

* * *

WSPÓŁCZESNY patriota powinien być równie dobrym człowiekiem, jak i znaczeniu. Dla siebie i dla innych. nien reagować na przejawy wszelkiego nieróbstwa, niesolidności, niechlujstwa, lekkomyślności, pijaństwa w godzinach pracy, czy na przejawy markowania pracy. Poczucie obywatelskiego obowiązku współczesnego patrioty nie powinno pozwolić mu na tolerowanie tego rodzaju wykroczeń. Współczesnym patriotą powinien być każdy. Naukowiec poświęcający swoją pracę, wiedzę i umiejętności ludziom, polityk działający na rzecz pokoju i powszechnego rozbrojenia, lekarz wykonujący sumiennie swoje obowiązki, nauczyciel mający szczególnie ważne zadanie, bo wychowanie ludzi młodych na prawych i wartościowych obywateli, którzy w swoim dorosłym dojrzałym życiu mają być współczesnymi patriotami, zawsze i w każdym miejscu uczciwie wypełniającymi swoje obowiązki. Patriotami powinni być także uczniowie poprzez systematyczną i pilną naukę, przez pogłębianie swojej wiedzy po to, by móc później wykonywać dobrze pracę zawodową.

* * *

ZMIENIŁO się oblicze patrioty. Współczesny patriota oczywiście powinien Kochać Ojczyznę, ale ta miłość powinna być inaczej pojmowana niż wiele lat temu. Miłość współczesnego patrioty powinna przejawiać się przede wszystkim w pracy dla kraju, w pracy uczciwej i sumiennej. Patriota to dobry obywatel, znający zarówno swoje prawa, jak i obowiązki. To człowiek który zawsze znajdzie dla siebie właściwe miejsce w społeczeństwie i to nie dla poklasku, ale z przekonania i potrzeby działania. O patriotyzmie, o naszym stosunku do Ojczyzny świadczy nasze postępowanie. Współczesny patriota obok sumiennej pracy zawodowej i zaangażowania społecznego powinien być również dobrym człowiekiem, żyjącym zgodnie z zasadami moralno-etycznymi, powinien zawsze i wszędzie, w każdej sytuacji, dowodzić swoją postawą, że jest Polakiem. Dbać o to, by tysiącletni dorobek Polski nie został zaprzepaszczony, by to co w narodzie najlepsze — było pielęgnowane i otaczane troskliwą opieką.

* * *

CZY ja jestem dobrą patriotką? Jestem, ale chyba raczej przeciętną. Ale uważam, że robię to co należy do współczesnego patrioty. Np. nie jeżdżę środkami lokomocji „na gapę" i w ten sposób nie okradam kraju, a tym samym siebie samej. Nie pozwalam, aby ktokolwiek przy mnie szkalował Ojczyznę, albo niszczył mienie społeczne.

* * *

ZA PATRIOTĘ obecnie uważa się tego, kto aktywnie uczestniczy w życiu społeczeństwa, ma na uwadze dobro ogółu, postępuje zgodnie z prawem i pomaga innym. Dobry patriota nie musi być osobą dojrzałą, może nim być także uczeń. O patriotyzmie ucznia świadczy dobry stosunek do nauki, przestrzeganie obowiązków z zakresu kodeksu ucznia, aktywne uczestniczenie w życiu szkoły, przynależność do organizacji młodzieżowej, udział w pracach społecznych, a także pomoc innym, np. słabszym uczniom i ludziom starszym. Każdy patriota powinien być także uczulony na wszelkiego rodzaju zło i jeżeli leży to w jego możliwościach — winien mu zapobiegać.

* * *

PATRIOTA dnia dzisiejszego powinien na pierwszym miejscu stawiać dobro Ojczyzny, a potem myśleć o sobie. Najgorszą wadą Polaków jest kosmopolityzm hodowany od wieków. Oue „cudze chwalicie — swego nie znacie". Powinien być ideowcem, mieć w życiu cel i do nie go dążyć. Powinien uczyć szacunku dla kraju innych, a szczególnie swoje dzieci. Trudno być dzisiaj wzorowym patriotą, są bowiem jednostki, których postępowanie zniechęca do dążenia do tego celu. Myślę tu o owej faworyzacji niektórych, a niedostrzeganiu tych, którzy naprawdę wymagają zauważenia.

* * *

WSPÓŁCZESNY patriota powinien być człowiekiem dobrym i szlachetnym. Powinien brać udział we wszystkich możliwych dla niego pracach społecznych i sumiennie wypełniać swoje obowiązki. Powinien wydajnie pracować, zwalczać marnotrawstwo i nadużycia. W szczególnych wypadkach (w razie np. klęski żywiołowej, wojny) powinien nawet być gotów poświęcić swoje życie.

* * *

CZŁOWIEK posiadający cechy patrioty nie powinien pozostawać obojętny na złe jednostki w społeczeństwie. Powinien zwalczać bracoróbstwo i niewłaściwe postawy wśród swoich współpracowników. W naszym społeczeństwie jest wielu takich ludzi, ale wobec ogromnej ilości nieróbów i leni naprawdę niewiele mogą zmienić.

* * *

JESTEM uczennicą i dlatego mój patriotyzm kojarzy się ze szkołą. Wyniki, jakie staram się osiągać w nauce, w pewnym stopniu świadczą o mojej miłości do Ojczyzny. Spełniam swój obywatelski obowiązek starając się zdobyć jak największą wiedzę, która przyda mi się gdy będę pracowała zawodowo. Ostatnio zadeklarowałam się wstąpić do grupy przedkandydackiej PZPR. Czuję się przez to jeszcze bardziej zobowiązana wzorowo wykonywać wszystkie swoje obowiązki.

* * *

WSPÓŁCZESNY patriota to człowiek, który jest wzorowym pracownikiem i wzornym członkiem rodziny. Jako pracownik powinien wykonywać swoje zadania rzetelnie i sumiennie. Bardzo ważne jest współżycie z kolegami, współpracownikami. Powinien pomagać im w pracy, w wykonywaniu zadań, podnosić na duchu, gdy coś się nie uda, bo tylko wtedy, gdy stosunki między pracownikami są bardzo dobre, może wzrastać wydajność pracy, zwiększać się ilość produkowanych wyrobów, a to przyczynia się do wzbogacenia kraju. Współczesny patriota powinien też dbać o rodzinę, nie pić alkoholu. Bo czy człowiek, który pije, nie dba o dom i dzieci, może być dobrym patriotą?

* * *

UWAŻAM, że patrioci to nie tylko ci, którzy należą do partii, choć takie jest ogólne mniemanie. Ja nie należę do partii, ale czy nie mogę być i czy nie będę w przyszłości dobrą patriotką? Chciałabym walczyć o miano najlepszego ucznia, a w późniejszym czasie najlepszego pracownika, chciałabym zostać wzorową żoną.

Nie mogę patrzeć jak ktoś wyjeżdża za granicę tylko dla zysku. Kupuje pełno towaru, a potem sprzedaje dwa razy drożej. Czy on zdaje sobie sprawę co to jest honor? Lubią niektórzy bogacić się kosztem państwa. Są też ludzie na wysokich stanowiskach, a co oni wyprawiają — postępują tak jakby przedsiębiorstwa były ich własnością. Ale są to na szczęście jednostki. Większość poświęca się dobrej pracy i ci są naprawdę patriotami.

* * *

WSPÓŁCZESNY patriota to człowiek pracujący w społeczeństwie, dbający o dobro ogółu. Wielu ludzi uważa, że wszędzie jest dobrze, tylko nie w Polsce, mówi, że ludzie mają lepsze warunki życia, mogą zwiedzać świat, wszystkiego się szybko dorobić. Według mnie jest to nieprawda, gdyż wszystko zależy od nas samych. Od dobrej organizacji w zakładach pracy i w domu. Jak wiadomo z prasy, szerzy się marnotrawstwo i bracoróbstwo. Tego jednak ludzie nie potrafią, a może nie chcą zauważyć. Według nich oni są idealnymi pracownikami, a wszystkiemu winne jest państwo. Patriota, powinien wierzyć że kiedyś będzie lepiej, kochający kraj powinien sam wpłynąć na innych, aby pracował dobrze, starać się wytłumaczyć, że wszystko zależy od nas samych. Tym bardziej, że z każdym dniem jest lepiej, a będzie jeszcze lepiej. Ja sama nie martwię się, że kiedyś mi na coś nie starczy. Wiem, a nawet jestem pewna, że to co będę potrzebowała — będę miała. Nie wiem, może to jest przyczyną, że jestem oszczędna, nie wydaję pieniędzy na głupstwa. Uważam również, że człowiek powinien przez cały czas dążyć do czegoś, czegoś pragnąć. Wtedy będzie zadowolony. Człowiek, który ma wszystko, nie widzi już celu w życiu, do niczego nie dąży, nic go nie cieszy.

* * *

WSPÓŁCZESNY patriotyzm nie przejawia się w wielkich czynach. Na ogół współcześni patrioci to ludzie przeciętni, nie dostrzegani przez swoje otoczenie. To ojcowie i matki ze zwykłych rodzin, którzy najbardziej odczuwają otaczające ich zło i starają się, jak potrafią, zaradzić mu.

* * *

WSPÓŁCZESNY patriota, to przede wszystkim taki człowiek, który sumiennie wykonuje swoje obowiązki. Każdy pracownik powinien pracować w oznaczonych godzinach, nie spóźniać się. Każdy wykonany wyrób powinien być dobry, bez wad i usterek, bo każda usuwanie usterek to straty dla państwa, o dobro którego patriota powinien się troszczyć. Nawet my, jako uczniowie, przez dobrą naukę możemy być patriotami, przygotowując się w ten sposób do dobrego wypełniania swoich obowiązków w późniejszej pracy zawodowej. Ale praca zarobkowa nie jest dowodem patriotyzmu. Każdy obywatel, w miarę swoich możliwości, zdolności i umiejętności powinien pracować społecznie, ale nie dlatego, że każą, ale dlatego, że powinien zdawać sobie sprawę z wagi, jaką odgrywa społeczne działanie. Poza tym powinien w duchu patriotyzmu wychowywać swoje dzieci.

* * *

PATRIOTYZM to duże słowo. Ma ono olbrzymią wartość zarówno w czasie wojny, jak i w czasach nam współczesnych. Z moich obserwacji wynika, że niewiele osób zasługuje na miano patrioty. Jest jednak osoba, która godna jest uwagi. Osobą tą jest kobieta w średnim wieku, posiadająca rodzinę. Jednak to jej nie przeszkadza w działaniu. Ma wiele energii i zapału do pracy zawodowej i społecznej. Wykonuje swoje obowiązki sumiennie i dokładnie. Dba nie tylko o własny interes, ale i dobro ogółu. Jest cenionym pracownikiem, dobrą matką i wspaniałą żoną i córką. Dla wszystkich ma miły uśmiech i dobre słowo. Pomaga wydostać się z najtrudniejszych sytuacji. Potrafi zrozumieć wszystko i wszystkich, chociaż sama nie zawsze jest zrozumiana. Jej wartość młodzież docenia nierzadko po fakcie. Kobieta ta jest dla mnie modelem współczesnej patriotki. Dobra, oddana, służąca pomocą. Wielu rzeczy odmawia sobie, aby komuś zrobić przyjemność, potrafi jednak także karać i wyciągać konsekwencje ze złych czynów. Takich ludzi nie spotyka się wielu, ale ci którzy są, na pewno „zarażą" swoją osobowością innych. Mam taką nadzieję.

* * *

NAPAWA optymizmem racjonalne podejście młodych do spraw patriotyzmu dnia dzisiejszego. Zdecydowane preferowanie dobrej pracy i nauki wśród cech współczesnego patrioty dowodzi znajomości potrzeb kraju, potrzeb którym patriota, jako człowiek miłujący Ojczyznę, powinien odpowiadać. Mniej pocieszające jest to, że już młodym ludziom łatwiej przychodzi wypowiedzieć się teoretycznie, niż oprzeć swą opinię na konkretach ze swego życia. Twierdzimy tak na podstawie otrzymanych odpowiedzi na pytania „kartkówki". Było ich bowiem trzy. Pierwsze, wspomniane na początku: **„Jakie, twoim zdaniem, cechy powinien prezentować współczesny patriota"** oraz **„Kogo ze znanych ci osób (nie chodzi o nazwisko lecz postać) nazwałabyś największym patriotą"** i **„Czy możesz o sobie powiedzieć: jestem dobrą patriotką".** Wśród 95 „kartkówek" tylko 6 dotyczyło drugiego i trzeciego pytania co łatwo można zauważyć czytając wypowiedzi. Znak to, że już najmłodsi najchętniej mówią i piszą o tym co się p o w i n n o, zwłaszcza co p o w i n i e n ktoś inny. Trudniej jest mówić o sobie. I siebie oceniać.

Notowała: **HANNA ŻYWCZAK**

NAWET w tym wieku ma się chwile zadumy.
(CAF — Baranowski)

Stoczniowcy zbudują operę

WSZYSTKO już zostało przygotowane. Wystarczy tylko zgoda władz miejskich Goeteborga, a wówczas miejscowi stoczniowcy przystąpią do pracy. Zbudują operę, na którą Goeteborg czeka od roku 1890. Tym samym stocznia zamiast spuszczać na wodę statki, na które nie ma ostatnio zamówień, postawi na lądzie obiekt kulturalny.

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

◆ PRZY NABRZEŻU u stóp Wałów Chrobrego stoi w dzień i w nocy wciąż się zmieniająca grupa zamorskich parowców, czekających swej kolejki i miejsca przy nabrzeżu Duńczycy (Starówka). Ciemną wodę pruje coraz więcej holowników wprowadzających i wyprowadzających statki. Puste do niedawna nabrzeże roi się od pracujących lub uruchamiających dźwigów. Wszystkie przy były z „kliniki" dźwigowej na wyspie „Gryfii". Ostatnio przewieziono stamtąd i ustawiono na Duńczycy trzy wyremontowane żurawie o nośności od półtorej do pięciu ton. Po budowie dwóch wielkich magazynów i przebudowie sieci kolejowej tętno pracy na Duńczycy jeszcze bardziej wzrośnie.

◆ WKRÓTCE w służbie w porcie szczecińskim wejdzie nowy, zakupiony w Holandii holownik „Swarożyc" o mocy 1550 KM.

◆ SZYBKO postępuje budowa mostu drogowego na Odrze Zach. Już się buduje dojazdy kołowe i tramwajowe, aby zaraz po otwarciu mostu ruszyła komunikacja. Linia tramwajowa przejdzie nieco wyprostowaną przed mostem ul. Dworcowa na Łasztownię i trasą przebitą przez nadbrzeżne zabudowania przejdzie na ul. Czajkowskiego. Po zbudowaniu tego mostu most Sobieskiego będzie zamknięty: część rozbierze się w celu ułatwienia połączenia wodnego z rejonem przyszłej chłodni rybnej.

◆ MIEJSKI ośrodek zdrowia, otwarty onegdaj na Pogodnie przy ul. Mickiewicza narożnik Abramowskiego, ma przychodnię przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną, stomatologiczną, dział poradnictwa dla matki i dziecka (z kuchnią mleczną) i rentgena. Zatrudnia 9 lekarzy i 8 wykwalifikowanych pielęgniarek. Niebawem rozpocznie też ogólne badania młodzieży szkolnej i akademickiej.

◆ W NASZYM mieście jest 1026 sklepów, w tym 72 spółdzielcze, reszta prywatne. Spożywczych mamy 495, 9 aptek, 19 drogerii, 20 mydlarni, 5 innych chemicznych, 12 księgarni, 10 wypożyczalni książek, 31 papierniczych, 22 elektrotechnicznych, 9 zegarmistrzowsko-jubilerskich, 10 art. metalowych 4 z mat. budowlanymi i 8 opałowych, 141 sklepów gastronomicznych i restauracji, 14 hoteli i pensjonatów, 10 kiosków, 4 sklepy z zabawkami, 3 meblowe, 5 kwiaciarni, 9 ze skórami i przyborami szewskimi i jedną wypożyczalnię sukien ślubnych.

◆ ZARZĄD Miejski zwrócił się do Ministerstwa Ziem Odzyskanych o interwencję w sprawie zwrotu kostiumów teatralnych, które w 1945 r. oddał na przechowanie Teatrowi Polskiemu w Poznaniu. Na razie kostiumów jak nie było, tak nie ma.

◆ KIEDY rok temu otwarto na Stołczynie pierwszą szkołę w ciasnej Willi, dzieci i nauczyciele zdobywali gdzie się dało meble, ławki itp. urządzenia. Warunki nauki były bardziej niż źle. Ponieważ w pobliżu był duży, lecz zupełnie zrujnowany budynek szkolny, mieszkańcy Stołczyna powołali Komitet Odbudowy pod przewodnictwem p. Ernesta Wierby. Przeprowadzono kilka zbiórek, miasto dało drzewo, hutnicy zrobili 340 ram okiennych i drzwi, zmontowali centralne ogrzewanie, elektrycy założyli oświetlenie, robotnicy z cegielni wykonali roboty ministarskie. Co niedzielę mieszkańcy Stołczyna wywozili gruz z dziedzińca szkoły i zwozili żużel z huty. Na całym I piętrze rozpoczęto naukę, kończy się urządzenie kuchni, na II piętrze roboty trwają.

◆ ZATRZYMANY na Dworcu Głównym przez patrol MO jako podejrzany o okradzenie pasażera Antoni Matusiak ze Świnoujścia dobył rewolweru i dwoma strzałami jednego milicjanta zabił, drugiego ranił, poczem zbiegł. Ujęto go po kilku godzinach poszukiwań. W śledztwie okazało się, że tego samego dnia rano w pociągu Szczecin—Stargard zastrzelił śpiącego samotnie w przedziale sierżanta MO, zdobywając w ten sposób drugi rewolwer. Wkrótce Matusiak stanie przed Rejonowym Sądem Wojskowym na rozprawie w trybie doraźnym.

◆ Z OGŁOSZEŃ:

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej zaprasza na odczyt p. prof. Pierre Moissy, radcy Ambasady Francuskiej w Warszawie, pt. „Muzycy francuscy XVI w." połączony z ilustracją muzyczną.

Karusele — najchętniej kompletną — motorową lub ręczną zakupimy. Armii Czerwonej 1/3. M. Ptaszek.

1500 kg buraków okazyjnie sprzedam, cena za 1 kg — 9 zł. Krzywoustego 51 m. 2.

Wybrał B. R.

Postawy

Kosztowne nowatorstwo

MŁODZIEŻ pewnego liceum uchwaliła, że tradycyjny bal studniówkowy nie odbędzie się w szkole, lecz w dyskotece. Wstęp 500 zł. Jak uchwalono, tak zrobiono. Młodzi wydali stosowne zlecenia: fachmanom od show-biznesu, by zorganizowali szampańską zabawę oraz rodzicom, by ją opłacili.

Czy szkoła nie ma warunków? Ma. Czy dyrekcja zabroniła? Nie. Czy woźna przeszkadzała w trosce o czystość podłogi? Nie. Czy akurat w szkole zorganizowano konferencję rejonową? Także — nie. Więc — dlaczego?

„Bo nam szkoda czasu na takie bzdury, jak 'przygotowania'" — orzekła młodzież.

PRZED laty prasa piętnowała wypadki, gdy komitety rodzicielskie organizowały bale maturalne w knajpach. Dziś decyzję podejmuje sama młodzież. **JEST TO CZĘSTO PIERWSZA I OSTATNIA samodzielna DECYZJA SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO.**

Aż głupio pisać, ale w moich (nieciążnych) czasach największą frajdą studniówkową była jej **osobista organizacja:** wedle własnych pomysłów, własnymi siłami. Studniówka była nie tylko poligonem dla kończyn dolnych, ale ostatnią okazją prawdziwej zabawy na prawach niedorosłości. Niepowtarzalną okazją do legalnych zartów z profesorów, do kpinek ze szkoły w ogóle i z tej własnej — w szczególności. Nie brakowało chętnych do udziału w szopkach i kabaretach — ani autorów, ani wykonawców.

Na tę okazję najbardziej srodzy nauczyciele wychodzili zza katedr, służyli radą i pomocą. Dzięki temu, że wszyscy razem tę studniówkę przygotowali razem się potem bawili: uczniowie i nauczyciele wspólnie, w **swojej „budzie".** To właśnie stanowiło o niepowtarzalności zabawy. Bo bal maturalny — to już co innego. Wtedy obok siebie są nauczyciele i byli uczniowie, dorośli ludzie, a więc i atmosfera uroczystej powagi.

TERAZ mamy nowy szał — zabawy będą organizować dyscjockeye! Tak zdecydowała młodzież. Za pieniądze rodziców. Dla mnie 500 zł to sporo, dla ucznia — niewiele. Nie ma ale co śmiać! Działaczka samorządu powiedziała wszak: **„Głów ne studniówkowe koszty to nie wstęp, ale kreacja!".**

Ile kosztuje taka kreacja? To zależy, nie tyle od możliwości finansowych, ile od potrzeb bawiącego się licealisty. A potrzeby rosną przecież razem z młodzieżą. To już osobny problem.

KIEDYŚ szkoła była miejscem, w którym wszyscy mieli mniej więcej podobne potrzeby. **Był to powszechnie uznawany, niemal symboliczny przejaw uczniowskiej równości i współmyślenia.** Ekscytowanie kolejów wymyślnymi strojami spotykało się z dezaprobatą.

Jednak rodzice, którzy się dorabiali — naciskali. Dlaczegóż — pytali tatusiowie w non-ironach i mamusie w „łapkach" — dlaczegóż to nie możemy naszych pociech ubierać w komisach „Pewexach"? Siać n a s na to Szkoły ustanowiły. Ostatnio skapitulowała „opisana" w „Filipince" dyrekcja pewnego szczecińskiego liceum.

Dziś pociechy mówią: **Potrzebne nam kreacje, stać i c h na to!**

I to jest właśnie ten dystans, jaki pokonaliśmy: **zamiast my decydować o dzieciach, dzieci decydują o nas.** Udało nam się przeskoczyć niepotrzebny etap — dzieci decydują o sobie.

Najsmutniejsze zaś jest to, iż rzeczona szkoła jest szalenie dumna, że wychowała takich „samorządnych" obywateli. Trochę szkoda tradycji — powiadają w dyrekcji, gdy będziemy tworzyć nową...

Słusznie. Przodem do przodu! Mam nadzieję, że potomstwo dzisiejszych uczniów nie zrezygnuje w przyszłości z obyczajowego nowatorstwa i dla własnej wygody **da swym rodzicom zdrowo „w kość".** I to już będzie po balu.

Tomasz JEZIORAŃSKI

Edukacja seksualna a konstytucja

TRYBUNAŁ Konstycyjny RFN w Karlsruhe, najwyższy organ sądowy republiki wydał orzeczenie o zgodności z zakresu seksuologii, jakie wprowadzono w niektórych szkołach zachodnioniemieckich, nie są sprzeczne z zasadami konstytucji. Trybunał stwierdził, że uczenie ogólnych faktów biologicznych z dziedziny płci należy do zadań szkoły. Odrzucił on tym samym skargę rodziców z Badenii — Wirtemberdii, że tego rodzaju lekcje są naruszeniem konstytucji RFN.

Nasz psychotest

Jaką masz wyobraźnię?

ODPOWIADAJĄC SZCZERZE na powyższe pytania, dowiesz się czy jesteś fantastą czy człowiekiem realnym.

	TAK	NIE
1) Czy interesujesz się malarstwem?	2	1
2) Czy często jesteś smutny?	1	2
3) Opowiadając o jakimś wydarzeniu z przeszłości, dodajesz od siebie jakieś barwne, ale zmyślone szczegóły?	1	0
4) Czy przejawiasz inicjatywę w pracy?	2	1
5) Piszesz zamaszyście, szeroko?	1	0
6) Czy w ubiorze bardziej kierujesz się własnym gustem, czy też modą?	2	1
7) Czy rysujesz na zebraniach jedne i te same figury?	0	1
8) Czy kiedy słuchasz muzyki, w Twojej wyobraźni pojawiają się obrazy związane z melodią?	1	0
9) Czy lubisz pisać długie listy?	2	1
10) Czy śnią ci się od czasu do czasu niezwykłe lub kolorowe sny?	1	0
11) Czy jesteś w stanie wyobrazić sobie miejsce do którego zamierzasz się wybrać, a które znasz wyłącznie z opowiadań?	1	0
12) Czy często zdarza ci się płakać w czasie seansu filmowego?	1	0

A teraz podlicz liczbę punktów. Jeśli masz

14—16 punktów. Masz bujną wyobraźnię. Jeśli potrafisz wykorzystać ją we właściwy sposób, możesz uczynić swoje życie dużo bogatszym i dostarczyć wiele radości otoczeniu.

9—13 punktów. Posiadasz średnią wyobraźnię. Tylko od Ciebie zależy, czy potrafisz rozbudzić ją w sobie bardziej.

5—8 punktów. Jesteś realistą, nie błądzisz w obłokach. Ale szczypta fantazji jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

NA ZDJĘCIU: Ewa Wawrzoń (Telimena), Karol Stępkowski (hrabia), Anna Lenartowicz (Zosia) i Andrzej Oryl (Tadeusz).

Foto Zb. RYNGWELSKI

Na scenie Teatru Polskiego

„Pan Tadeusz" jak żywy...

WYSTAWIENIE przez teatr dzieła tak znanego i bliskiego każdemu Polakowi, jak **„Pan Tadeusz"** Adama MICKIEWICZA — to zamierzenie tyleż ambitne co i ryzykowne. Każdy ma bowiem własny, utrwalony w psychice, obraz tej poetyckiej epopei, wydarzeń i postaci...

Jak wypadła szczecińska inscenizacja poematu zaadaptowanego przez Jerzego Adamskiego, w reżyserii Janusza **Bukowskiego** w Teatrze Polskim?

„Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem", pisana przez Mickiewicza w latach 1832—1834, ukończona i wydana w Paryżu — to jest wielka sprawa oddania zrodzonej z nostalgii wizji kraju rodzinnego, i to w jakże ważnym dla niego okresie. Dlatego też o nasze uczucia teatr nie musi walczyć. Twórca przedstawienia nasycą spektakl licznymi elementami, odwołującymi się do naszej „największej świętości", o której Kasprowicz napisał:

„Rzadko na moich wargach niech dziś to warga ma wyzna
jawi się krwią przepojony
najświętszy wyraz: ojczyzna"

POŚREDNICZĄC między dziełem a widzem, Janusz Bukowski prowadzi spektakl w tempie szybkim, zachowując równowagę niemal wszystkich fabularnych akcji „Pana Tadeusza", idzie — prawie wszystkimi wskazanymi tropami. Równie wyeksponowane są wątki obyczajowe, co polityczne i romansowe. Postacie Zosi i Tadeusza zeszły na drugi plan, toteż zasadniczo aktorom odtwarzającym te postacie przypadły role bliskie statystowania. W przeciwieństwie do wyeksponowanej roli Telimeny. Bardzo wyraziście wypadła tu Ewa **Wawrzoń,** świetnie z rolą zżyta, choć używająca momentami zbyt grubej kreski w rysunku — bądź co bądź — damy (ta rola w hanuszkiewiczowskim „serialu", wykonywana przez nie zapomnianą Joannę Jedlewską pozostawiła piękniejszy, i bardziej finezyjny obraz).

„Pan Tadeusz" dał pole aktorom starszym i ci — Jerzy **Kownas** (Wojski), Jerzy **Wąsowicz** (Sędzia), Zbigniew **Mamont** (Podkomorzy), a zwłaszcza Bohdan A. **Kaniszewski** (Gerwazy) tworzyli sceniczne społeczeństwo. Ryszard **Zieliński** (ksiądz Robak) miał nieco za mało pokory, za dużo cywilnej otwartości: nie można było domyśleć się w nim długotrwałych cierpień, choć w scenie śmierci wyłowuje autentyczne wzruszenie na widowni

SPEKTAKL prowadzą dwaj narratorzy, z których dyskrecja Jacka **Opolskiego** wygrywa z „kmiotkowatą" prostotą Janusza **Bukowskiego.** To wszak poezja!

Muzyka Andrzeja **Kurylewicza** eksponuje motyw narodowej pieśni polskiej „Mazurka Dąbrowskiego", który jest tu może zbyt obecny.

SCENOGRAFIA Małgorzaty **Treuliera:** (ze statyczną pajęczyną zwisającą u powały Zamku) — tradycyjna, kostium Barbary **Jankowskiej** razem z jej bielach (sukienczka przypominająca nocną koszulę, chusteczka kryjąca jak u fryzjera — dokładnie całe włosy), Anna **LENARTOWICZ** — jako Zosia — ma rolę polegającą bez reszty na... byciu w odpowiednim momencie. Tadeusz w interpretacji Andrzeja **Oryla** — także bez wyraźnie wskazanego miejsca w wydarzeniach.

Wreszcie światło. Praca operatora polega w tej inscenizacji wyłącznie na ściemnianiu i rozjaśnianiu, nie na towarzyszeniu akcji. Prowadzą do wysłuchania w której jest sądzić „plackiem" leży pośrodku sceny a aktorzy grają — bez uzasadnienia — w półcieniu.

WIDOWNIĘ Teatru Polskiego zapełni na pewno bez reszty młodzież. W tym też wartość tej inscenizacji, że ilustruje dzieło, które każdy młody po winien znać jak najgłębiej.

Jan FRYCZ

Wywiad z Salvadorem Dali

Wszechświat zbiega się w Perpignan

KORZYSTAJĄC z pobytu Salvadora Dali w Paryżu, przedstawiciel „PARIS-MATCH" przeprowadził wywiad z artystą, którego obraz „Dworzec z Perpignan" jest obecnie wystawiany w galerii Andre Francois Petit. Oto fragmenty wywiadu:

— Dlaczego zatytułował pan swój obraz „Dworzec w Perpignan"?

— Ponieważ dworzec ten jest najważniejszym miejscem w kosmosie.

— Dlaczego?

— Wiele powodów składa się na to, ale przede wszystkim jest to miejsce, skąd rozeszły się całe moje natchnienie. Za każdym razem, kiedy zdarzało mi się mieć objawienie, widzę, zawsze nieuchronnie było to na dworcu w tym mieście... Potem, naturalną koleją rzeczy zacząłem interesować się nim z naukowego punktu widzenia. Tutaj zbiega nasz kontynent, jeśli można tak powiedzieć, miejsce to sprawiło, że Europa pozostała po stronie Pirenejów. Uratowało ono Europę!

— Dlaczego twierdzi pan, że na dworcu w Perpignan zbiega się wszechświat?

— Przecież na dworcu w Perpignan znaleziono stosunkowo część południka! Są tu dwa pomniki uwieczniające te wydarzenia.

— Czy czuje pan jakiś powinowactwo z artystami odwołującymi się do dawnych, zużytych form, pod których adresem tyle pan skierował pochwał?

— Tak, są mi bardzo bliscy.

— Dlaczego opowiada się pan za koncepcją malarstwa, która podała całkowicie w niełaskę od czasów wojny w 1914 r.? Impresjoniści całkowicie zerwali z tym.

NA ZDJĘCIU: Salvadore i jego Muza.

— Piszę książkę pod tytułem „Sztuka historii", w której udowadniam, że wszyscy malarze, których uważano za dobrych byli złymi artystami i odwrotnie.

— Kogo zalicza pan do twórców szablonowych?

— Przede wszystkim impresjonistów.

— A także kubistów i Salvadora Dali?

— Oczywiście. Jestem bardzo skromny. Traktuję siebie tylko jako służę sztuki, choć bardzo dumnego, ale uważam, że jeśliby uznano mnie kiedyś za najlepszego artystę regionu Gerone, byłbym całkowicie usatysfakcjonowany.

— Kto jest według pana największym malarzem współczesnym?

— Ja. I Estes.

— Jedno pytanie, które wychodzi trochę poza sferę malarstwa: można by sądzić po tym, co pan mówi, że jest pan malarzem dosyć tradycjonalnym, co zresztą dałoby się pogodzić z pana przekonaniami politycznymi...

— Monarchistycznymi!

Niezwykły połów

NIEZWYKŁEGO połowu — jak doniosła prasa kubańska — dokonał przed kilkoma tygodniami w zatoce Vita na północnym wschodzie wyspy, rybak Romerico Leyvahejda. W jego sieciach znalazł się ogromny, rekordowej 10-metrowej długości rekin, o wadze 6 ton. „Tygrysa mórz" po długiej walce, grożącej zerwaniem sieci, przyciągnięto do brzegu holownikiem i wydobyto z wody za pomocą dwóch ciągników i dużej platformy. Wzbudziło to ogromną sensację na przystani portowego miasteczka Gibara, gdzie zgromadziły się tłumy ciekawych, dziennikarze i fotoreporterzy. Rekin jest obecnie preparowany i konserwowany przez specjalistów i znaleźć się ma jako unikalny okaz w muzeum przyrodniczym.

Krzyżówka nr 7

POZIOMO: 4. Żelazne naramienniki, część dawnej zbroi husarskiej, 9. Dawna nazwa kwasu siarkowego, 10. Współwłaściciel, 11. Samotnie, pojedynczo, 12. Największe w Polsce zakłady farmaceutyczne, 14. Sitowie, oczeret, 15. Pogłoska, 17. Uwielbianie, oddawanie czci, 21. Uczucie zakłopotania, 24. Masyw górski w ZSRR, 25. Pierwszy prezydent Republiki Hiszpańskiej (1931—1936), 26. Pobieżny szkic, 29. Chwat, junak, 30. Nadaje meblom połysk, 31. Donosiciel, 32. Krojcza maszyna krawiecka.

PIONOWO: 1. Tysiąc watów, 2. Najwyższy trybunał sądowo-polityczny w starożytnych Atenach, 3. Pisarz rosyjski, autor „Rewizora", 5. Niechęć, uraza, 6. Powsinoga, łazik, 7. Kanapka, 8. Konwój ochronny, 13. Wielki sukces, powodzenie, 16. Oferma, fajtłapa, 18. Pisarka, 19 Konstanty Kulka, 20. Odchylenie od normy, 22. Mięso lub ryba w galarecie, 23. Nóż w gwarze złodziejskiej, 27. Szpary w drewnie po przecięciu piłą, 28. Duży czarny ptak, jeden z najdłużej żyjących.:

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 7".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

Poziomo: serenada, sygnet, model, rozum, ibis, Gwda, nabór, gaz, Azory, Ema, Gonto, Lido, orli, makaron, cud, udziec, szkodnik.

Pionowo: ustronie, sto, rum, Nadia, dolina, grzyb, E. B., mara, agronom, dryg, złośnica, murarz, parki, licho, kura, Don.

NAGRODY książkowe wylosowali: A. Preś — Szczecin, ul. Malczewskiego 14/11, W. Stradel — Szczecin, ul. Lniana 20c/5 i W. Gorski w ZSRR, 25. Pierwszy prezydent Republiki Hiszpańskiej (1931—1936), 26. Pobieżny szkic, 29. Chwat, junak, 30. Nadaje meblom połysk, 31. Donosiciel, 32. Krojcza maszyna krawiecka.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

19. II. — 25. II. 1978

BARAN 21.3—20.4: Jesteś zadowolony z nowego otoczenia. Ale nie entuzjazmuj się na wyrost. Poznanie ludzi wymaga czasu i doświadczeń. Kredyt sympatii i zaufania także popłaca, choć bywają wyjątki. Z nimi też trzeba się liczyć.

BYK 21.4—21.5: Monotonna praca, na którą dotąd narzekałeś, ukazuje ci się pod nowym kątem. Młodzi współpracownicy dojrzą jej drugie dno. Plany nabiorą rumieńców. Współzawodnictwo przyniesie sukces większy od oczekiwanego.

BLIŹNIĘTA 22.5—21.6: Szerszy zakres odpowiedzialności podniesie twój autorytet w grupie zawodowej. W domu reakcja może być inna. Staraj się wynagrodzić rodzinie brak czasu — większą czułością i zainteresowaniem.

RAK 22.6—22.7: Twoje zamiary, gdyby się urzeczywistniły, mogą zaszkodzić tobie i innym. Lepiej z nich zrezygnować i wypełnić wolny czas dodatkową robotą. Nie nawiązuj bliskich stosunków z ludźmi, których mało cenisz jako partnerów. Znajomość szybko się skończy obrazą, a pozorowana przyjaźń zamieni w nie tajoną wrogość.

LEW 23.7—23.8: Są przykre sprawy w rodzinie, na które nie masz wpływu. To cię gnębi i niepokoi. Zarazem sądzisz, że ty jeden potrafisz słusznie osądzić konflikt. Więcej zaufania do bliskich i młodego pokolenia! Prawda, brak im doświadczeń, ale nie obciąża ich rutyna — zła doradczyni w sytuacjach nietypowych.

PANNA 24.8—23.9: Tydzień współzawodnictwa i konkurencji. Walka zapowiada się twardo, ale możesz liczyć na siły przyjaciół. Podtrzymają cię i lojalnie wspomogą. Mimo to pamiętaj, że zwycięża się nie tylko na polu walki, lecz i na polu ugody i porozumienia.

WAGA 24.9—23.10: Będzie rozsądniej, jeśli udasz że nie dostrzegasz tego, co cię obecnie wyprowadza z równowagi. Znajdź coś, co ci dostarczy nowych wrażeń. Nie zapominaj, że „takim czymś" może być i własna osoba. Modne uczesanie, zmiana stylu ubrania bywają bardzo pomocne, gdy trzeba pokonać zły nastrój.

SKORPION 24.10—22.11: Wiele Skorpionów będzie chciało wejść w ścisły kontakt z osobą, która ich oczarowałą. Niestety, uda się to tylko nielicznym. Pozostałym nie radzimy się upierać. Narażą się na przykrości i popsują stosunki w rodzinie.

STRZELEC 23.11—21.12: Nie zajmuj się tyloma sprawami naraz. Twoja zasada: im więcej biorę na siebie, tym więcej robię — jest statystycznie poprawna. Sęk w tym „jak" robię i czy pierwszeństwo mają sprawy najważniejsze. Inaczej rzecz jest efektowna, ale nie efektywna.

KOZIOROŻEC 22.12—20.1: W tym tygodniu przeszkody będą usunięte. Jeżeli chcesz zmienić zajęcie, droga wolna: możesz to zrobić zaraz. Osoby planujące małżeństwo też już nie muszą zwlekać. Samotne Koziorożce, jeśli poznają teraz kogoś z kim się zaprzyjaźnią, w przyszłości prawdopodobnie zaślubią krewnego tej osoby.

WODNIK 21.1—18.2: Okoliczności nie są przyjemne, ale musisz im sprostać. W ostatniej dekadzie lutego będziesz miał dużo pracy i sporo spotkań towarzyskich. Ich uczestnikiem będzie także osoba, do której czujesz antypatię. Staraj się o tym chwilowo zapomnieć, żeby nie psuć humoru sobie i innym.

RYBY 19.2—20.3: Pochłoną cię bardzo ważne obowiązki. Praca nad nimi da ci wiele satysfakcji. Wszyscy współuczestniczący staną na wysokości zadania. Z własnej inicjatywy zrobicie więcej, niż zakładano. To pozwoli startować z wysokiej pozycji w następnym etapie prac.

IRENA KACPER

Z przymrużeniem oka

„POLITYCZNĄ osobistością roku 1977" został wybrany w tych dniach przez belgijskie Stowarzyszenie Dziennikarzy „obywatel anonimowy", któremu w ten sposób złożono hołd.

Uzasadniając swą decyzję jury orzekło, że anonimowy obywatel w pełni zasłużył na ten zaszczyt, gdyż wyróżniał się „niesłychanym rozsądkiem i wielką cierpliwością, świadomością powagi kryzysu gospodarczego, społecznego, budżetowego i niewystarczających wysiłków podejmowanych dla jego przezwyciężenia". Ponadto „obywatel belgijski znosił cierpliwie dwa miesiące bezpłodnej gadaniny między wspólnotami — walońską i flamandzką, 40 dni kłótni wyborczej i trzy miesiące przetargów w sprawie regionalizacji".

Włoska moda wiosenno-letnia

Fot.: CAF

Bobry podróżują helikopterem

MOSKWA. Piętnaście kilometrów w ciągu roku, taka jest możliwość samodzielnego przemieszczania się bobrów. W ZSRR na pomoc tym zwierzętom przyszli lotnicy. Helikopterami przewożą oni bobry do miejsc, w których istnieją sprzyjające dla nich warunki.

GEORGES SIMENON

Przekład: Wandy Wąsowskiej

Tytuł oryginału: Mon ami Maigret

91

Na brzegu jakiś rybak, który zakłuł widłami ośmiornicę, ściągał z niej skórę, podczas gdy macki mięczaka oplatały się wokół jego tatuowanego ramienia.

W „Arce" Paweł, świeży i wypoczęty, stał za swoim kontuarem, nalewając gościom białe wino. Pan Pyke, który zdążył już się ubrać, jadł przy stoliku jajka na boczku. Maigret wypił kieliszek wina, tak jak wszyscy, po czym wrócił do swego pokoju. Gołąc się przy oknie usłyszał pukanie do drzwi.

Był to Anglik.

— Nie przeszkadzam panu? Można?

Usiadł na krześle, jedynym, jakie znajdowało się w pokoju i jakiś czas milczał.

— Spędziłem część wieczoru na rozmowie z majorem — rzekł wreszcie — Czy wie pan, że on był kiedyś jednym z naszych najlepszych graczy w polo?

Musiał być zawiedziony reakcją, a ściślej mówiąc brakiem reakcji ze strony Maigreta. Komisarz miał bardzo mgliste pojęcie o grze w polo. Wiedział tylko, że ta gra prowadzona jest na koniach i że gdzieś w Lasku Bulońskim lub w Saint-Cloud znajduje się klub graczy w polo, ogromnie zresztą arystokratyczny.

Pan Pyke, jak gdyby niechcący, wybawił go z kłopotliwej sytuacji, porzucając ten temat.

— Major Bellam — powiedział — jest najmłodszy w rodzinie.

Dla Anglika było to bardzo ważne. W Anglii bowiem w arystokratycznych rodzinach najstarszy syn jest dziedzicem tytułu i majątku, co zmusza młodszych do szukania kariery w armii lub w marynarce.

— Jego brat należy do Izby Lordów. Major wybrał armię w Indiach.

— Musiał mieć jakieś zamiłowanie do wojskowości, jeśli się na to zdecydował.

— Niekoniecznie. Kiedy się nosi jedno z tych wielkich nazwisk, ma się odrazę do pozostawania w Londynie, jeśli się nie może prowadzić tam życia na wysokiej stopie. W Indiach wielką pasją w armii są konie. Aby grać w polo, trzeba mieć stajnię z wieloma kucykami.

92

— Czy major nigdy nie był żonaty?

— Młodsi synowie rodziny rzadko się żenią. Biorąc na siebie obowiązek utrzymania rodziny, musiałby się wyrzec koni.

— On zaś wolał konie — stwierdził Maigret.

Pana Pyke'a ten wybór absolutnie nie dziwił.

— Kawalerowie spotykają się tam wieczorami w swoim klubie, gdzie jedyną ich rozrywką jest picie. Major dużo pił w swoim życiu. W Indiach z reguły pił whisky. Dopiero tu zaczął pić szampana.

— Czy mówił panu z jakiego powodu osiedlił się na Porquerolles?

— Miał ciężki wypadek, najgorszy, jaki mógł go spotkać. W następstwie fatalnego upadku z konia był unieruchomiony w łóżku przez trzy lata, a w dodatku większość tego czasu w pancerzu z gipsu. Kiedy wreszcie wstał, dowiedział się, że konnej jazdy uprawiać już nie może.

— Dlatego porzucił Indie?

— I z tego też powodu tu zamieszkał. Jestem pewny, że w niejednej miejscowości o klimacie zbliżonym do tutejszego, nad Morzem Śródziemnym lub nad Pacyfikiem, może pan spotkać starych dżentelmenów w typie majora, którzy uchodzą za dziwaków. Gdzie byłoby im lepiej?

— I nie mają ochoty wracać do Anglii?

— W Londynie ich dochody nie pozwoliłyby im żyć odpowiednio do ich rangi. Poza tym z powodu różnych nabytych przyzwyczajeń byliby źle widziani w angielskim towarzystwie.

— Nie zdradził panu, dlaczego nie kłania się pani Wilcox?

— Nie miał potrzeby tego mówić.

Nie wypadało nalegać na wyjaśnienie tej kwestii. Może pan Pyke wolałby nie słyszeć za dużo o swojej rodzicze? Zresztą nie było powodu, aby stawiać panią Wilcox niżej od majora Bellama.

(cdn)

XIV Rekreacyjny Turniej Najlepszych

Aktywna rola związków zawodowych

(„Kurier" rozmawia z wiceprzewodniczącym WRZZ — J. Jeruzalem)

REKREACYJNY TURNIEJ NAJLEPSZYCH jest największą imprezą sportową szczecińskiego świata pracy, która zapewnia czynny wypoczynek wielotysięcznym rzeszom startujących. A że nic co związane z ludźmi pracy nie może być obce związkom zawodowym, szczeciński ruch związkowy z roku na rok coraz aktywniej włącza się w nurt spraw związanych z rozpropagowywaniem i przygotowywaniem tej imprezy. Spotyka się ona z żywym zainteresowaniem WRZZ i działającej przy niej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki, w radach zakładowych przedsiębiorstw i instytucji. Żyje nią liczne grono działaczy.

O ROLI związków zawodowych w pracach związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem XIV Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych rozmawiamy z wiceprzewodniczącym WRZZ — Jerzym Jeruzalem (który jednocześnie kieruje RKFiT WRZZ oraz pełni funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu Organizacyjnego XIV RTN).

— WŚRÓD członków Komitetu Organizacyjnego bardzo liczna jest reprezentacja WRZZ i poszczególnych związków branżowych. Jakie zadania będzie spełniał w Komitecie aktyw związkowy? Interesowałoby nas także, jaką rolę widzi pan dla rad zakładowych w sprawach związanych z Rekreacyjnym Turniejem Najlepszych, który realnie rzecz biorąc nie jest jedną imprezą, lecz właściwie całym systemem rozwoju czynnego wypoczynku wśród naszych załóg?

— Dzięki turniejowi szlachetna idea tworzenia ludziom pracy coraz lepszych warunków do czynnego wypoczynku zjednoczyła wysiłki wielu organizacji i zakładów pracy. Sprawia to, że mamy w Szczecinie imprezę, którą robi nie jeden dla wszystkich lecz wszyscy dla wszystkich. Chcemy by rozumienie celów turnieju a także korzyści płynących z uprawiania rekreacji dla zdrowia i samopoczucia ludzi stało się jeszcze powszechniejsze. Poprzez wciągnięcie do prac Komitetu Organizacyjnego licznego grona przedstawicieli branżowych związków zawodowych chcemy jeszcze bardziej przybliżyć turniej do ludzi pracy. Działacze branżowych związków mają przecież możliwości oddziaływania i inspirowania poczynań w tym zakresie wszystkich rad zakładowych. Reasumując, chodzi nam o bieżący udział naszego aktywu w pracach komitetu, służenie mu różnego rodzaju pomocą i propagowanie imprezy, poprzez rady zakładowe w przedsiębiorstwach i instytucjach.

Podobnie jak przy WRZZ również przy wielu radach zakładowych działają RKFiT skupiające działaczy różnych organizacji. Zadania rady zakładowej określiłbym jako inspiratorskie, popierane określoną pomocą, m. in. finansową, natomiast funkcje wykonawcze spełniać powinna RKFiT. Działalność obu rad musi się zazębiać. Rady zakładowe muszą wykazywać zainteresowanie przedsięwzięciami RKFiT, dążąc do tego by aktywista zakładowego ogniska TKKF, czy koła ZSMP, PTTK, LOK, PZW i in. czuł się także działaczem związkowym. A zatem zadanie krzewienia czynnego wypoczynku i stwarzanie warunków do udziału w Rekreacyjnym Turnieju Najlepszych są celami wspólnymi.

— RADA Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ, spełniająca m.in. funkcje inspiratorsko-koordynacyjne działalności licznych organizacji na niwie sportu, kultury fizycznej i turystyki — skupia przedstawicieli prawie wszystkich organizatorów XIV RTN. Wynikałoby z tego iż RTN staje się w pełnym tego słowa znaczeniu imprezą związkową.

— Rekreacyjny Turniej Najlepszych jest taką imprezą. Absolutnie jednak nie chcemy umniejszać roli innych organizacji w nią zaangażowanych. Przede wszystkim wiodącej roli organizatorskiej TKKF, dużego zaangażowania Urzędu Miejskiego i innych. Jesteśmy zainteresowani stałym umacnianiem aktywności TKKF, na który spada wiele prac związanych z turniejem.

— TEGOROCZNY XIV RTN z wprowadzonymi do niego nowościami jest niewątpliwie trudniejszy organizacyjnie zarówno dla sztabu przygotowującego tę imprezę jak i dla poszczególnych zakładów pracy. Wprowadzenie do programu turnieju spartakiad zakładowych, festynów i Rekreacyjnego Turnieju Przedsiębiorstw krótko mówiąc zwiększa obowiązki zakładów pracy.

TURNIEJ to nie tylko sport i zabawa, lecz także wyzwoliciel społecznej aktywności, na którą bardzo liczymy. Zgadzam się, że będzie on organizacyjnie trudniejszy. Tym, którzy będą mieli zapał i ambicje pomożemy zarówno jako Komitet Organizacyjny jak i RKFiT WRZZ. Pomogą także związki branżowe.

— CZY w związku z wprowadzonymi zmianami nie oczekuje pan przewodniczący zmniejszenia się zainteresowania turniejem?

— Liczę, iż będzie jeszcze popularniejszy niż dawniej. Wprowadzamy przecież do jego programu wiele elementów zabawowych. Np. w Rekreacyjnym Turnieju Przedsiębiorstw będzie wiele propozycji dla całych rodzin. Oczywiście nowe zasady będą musiały się dotrzeć. Turniej jest organizmem żywym, będziemy więc dostosowywać jego program do potrzeb, dyktowanych przez życie. Bardzo liczymy także na kierowniczy aktyw naszych przedsiębiorstw i instytucji, który wiele może nam pomóc w realizacji naszych wspólnych przecież celów.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozm.: Jacek GRAŻEWICZ

MODA staje się wszechwładna. Jeszcze do niedaw na rządziła strojami na co dzień i na wroczyste okazje. Dziś ma coś do powiedzenia nawet w sporcie, szczególnie w dyscyplinach zimowych. I tak, na narty obowiązują, oprócz niezbędnego ekwipunku, wygodne kombinezony z dużą ilością praktycznych suwaków i kieszeni uzupełnione kolorowymi czapeczkami i rękawicami.

(Fot. CAF — Broniarek)

IMPREZY SPORTOWE

SOBOTA

Godz. 16 — **pływalnia WDS** — halowe mistrzostwa okręgu w pływaniu.

Godz. 17 — **hala WDS** — mecz o mistrzostwo II ligi w koszykówce kobiet, Ogniwo—AZS Warszawa.

Godz. 18 — **sala SP 30 przy ul. Dunikowskiego** — mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w siatkówce kobiet, Ogniwo—Gwardia Koszalin.

Godz. 18.30 — **pływalnia WDS** — zawody o halowe mistrzostwo Polski w piłce wodnej, Arkonia—Anilana Łódź.

Godz. 19 — **hala WDS** — mecz o mistrzostwo II ligi w piłce koszykowej mężczyzn, Pogoń—Start Gdynia.

NIEDZIELA

Godz. 7.45 — **pływalnia WDS** — zawody o halowe mistrzostwo Polski w piłce wodnej, Arkonia—Anilana Łódź.

Godz. 10 i 17 — **pływalnia WDS** — halowe mistrzostwa okręgu w pływaniu.

Godz. 11 — **sala SP 30 przy ul. Dunikowskiego** — mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w piłce siatkowej kobiet, Ogniwo—Gwardia Koszalin.

Godz. 11 — **Police** — przełajowe mistrzostwa okręgu w kolarstwie.

Godz. 11 — **parking stacji obsługi Polskiego Fiata przy ul. Białowieskiej** — eliminacja do konkursu o puchar Studia-8.

Godz. 11 — **hala WDS** — mecz o mistrzostwo II ligi w piłce koszykowej kobiet, Ogniwo—AZS Warszawa.

Godz. 17 — **hala WDS** — mecz o mistrzostwo II ligi w piłce koszykowej mężczyzn, Pogoń—Start Gdynia.

Sałatka brydżowa po szczecińsku

W NIEDZIELĘ o godz. 10 odbędzie się w klubie FMS POLMO przy al. Wojska Polskiego — okręgowy turniej par. Do udziału w turnieju organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych bez względu na przynależność do PZBS. (ln)

J. Gortat o Leonie Spinksie

KIEDY 14 października 1974 r. w ringu na Torwarze stanęli naprzeciw siebie dwaj bokserzy na pewno nikt nie przypuszczał, że jeden z nich, 20-letni wtedy Leon Spinks zostanie w przyszłości mistrzem świata wszechwag.

W meczu Polska—USA wygranym przez biało-czerwonych 12:10, w wadze półciężkiej zmierzyli się Janusz Gortat i Leon Spinks.

„Wygrałem wtedy zdecydowanie 3:0 — mówi Janusz Gortat. W czasie walki, w pierwszej rundzie otrzymałem kilka mocnych ciosów i na moment zamroczyło mnie. Potem jednak otrząsnąłem się i nie oddałem inicjatywy do końca walki. Sędziowie punktowali 60:57, 60:56, 59:57. Leon Spinks stoczył jako amator 176 walk, z których przegrał tylko 8, w tym jedną ze mną. Tej przegranej na olimpiadzie w Montrealu nie mogę przeboleć. Los zetknął nas w półfinale. Do spotkania z Leonem Spinksem przystąpiłem mocno poobijany po zwycięskiej walce (4:1) z Argentyńczykiem Suarezem. Amerykanin pamiętał zapewne „lekcję warszawską" i od razu przystąpił do natarcia. Po jednym z ciosów w pierwszej rundzie byłem liczony. W drugiej próbowałem wyprzedzać akcje rywala lewym prostym. Byłem przekonany, że jedna z moich szybkich prawych kontr ostudzi go w ciągłym ataku. Rzeczywiście po jednej z nich Spinks znalazł się na deskach. Sędziowie uznali jednak, że potknął się. Trzecia runda należała wyraźnie do Spinksa. Sędziowie punktowali 5:0 (60:58, 60:58, 60:58, 60:58 i 60:55) dla przyszłego mistrza. Droga do olimpijskiego złota stała przed nim otworem. Finałowy pojedynek z Kubańczykiem Sorią wygrał. Mnie przypadł olimpijski brąz.

Wygrana Spinksa z Muhammadem Ali była dla mnie dużym zaskoczeniem. Stawiałem na Alego, który mimo „podeszłego wieku" w ringu pokonałby niejednego z młodszych pięściarzy. Spiks nie utrzyma się moim zdaniem długo na mistrzowskim tronie. Jeśli dojdzie do spotkania Spinks—Norton, to w Nortonie upatruję zwycięzcy".

Zimowy turniej piłkarski

Gry o awans do „dziesiątki"

Z UDZIAŁEM 20 drużyn, które szczęśliwie przebrnęły przez sito eliminacji grupowych, rozegrane zostaną w niedziele (początek o godz. 12) kolejne spotkania zimowego turnieju piłkarskiego, którego główne trofeum stanowi puchar naszej redakcji. W tej fazie rozgrywek obowiązuje system pucharowy. Niedzielne mecze wyłonią zatem dziesięć drużyn, które awansują do dalszych gier. Gospodarzy zawodów prosimy o telefoniczne poinformowanie nas o rezultatach spotkań — w niedziele od godz. 19 do 20; tel. 22-40-28.

A OTO zestawienie par: Flota I Świnoujście — Arkonia II, Sparta Gryfice — Flota II Świnoujście, Mieszko Mieszkowice — Stoczniowiec II Barlinek, Pogoń II Szczecin — Pionier II Szczecin, Sokół I Pyrzyce — Energetyk Gryfino, Gryf Kamień — Światowid I Łobez, Odra Chojna — Orzeł Trzciańsko, Kluczevia Kluczewo — Chemik I Police, Rega Trzebiatów — Świt I Szczecin, Ogniwo Babinek — Zorza Dobrzany.

Piłkarze wrócili do kraju

WCZORAJ w późnych godzinach wieczornych powróciła drogą lotniczą z Kuwejtu 22-osobowa kadra polskich piłkarzy przygotowujących się do finałów Mistrzostw Świata. W ostatnim meczu rozegranym w Kuwejcie kadra spotkała się z klubem Arabic remisując 2:2 (0:2). Bramki dla naszej reprezentacji zdobył Iwan w 79 i 84 min.

„Jestem bardzo zadowolony — powiedział trener Gmoch. Obóz treningowy w jugosłowiańskim mieście Rovinj, dwa mecze kontrolne z zespołem Rovinj i Olimpią Lublana oraz dwa spotkania w Kuwejcie były naszym reprezentantom bardzo potrzebne. Pobyt ten wykorzystałem na dalszy trening cech motorycznych piłkarzy, objętych przygotowaniami do Mistrzostw Świata.

Obecnie piłkarze do rozpoczęcia rozgrywek ligowych (26 lutego) trenować będą w macierzystych klubach. Następnym ważnym sprawdzianem przydatności poszczególnych zawodników do reprezentacji narodowej będzie mecz międzypaństwowy z Luksemburgiem 22 marca.

◆ KONKURS! ◆ KONKURS! ◆ KONKURS!

TYPUJEMY 8 FINALISTÓW

Mundial-78

NIEMAL na 100 dni przed rozpoczęciem rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo świata w Argentynie redakcja „Kuriera" ogłasza BŁYSKAWICZNY KONKURS, który polegać będzie na wytypowaniu ośmiu zespołów jakie awansują z poszczególnych grup do tzw. szerokiego finału. Jak wiadomo z każdej grupy (jest ich w sumie cztery) przejdą do dalszych rozgrywek dwa zespoły i już dziś eksperci oraz kibice przewidują najróżniejsze zestawy drużyn które — jak się to mówi — „wyjdą z grupy". Pozornie sprawa wydaje się dysyć prosta, gdyż z wyjątkiem grupy I w pozostałych można dosyć wyraźnie wskazać faworytów, ale przecież są to tylko tzw. papierowe kalkulacje, zaś przebieg mistrzowskich rozgrywek, już na zielonej murawie, przynosi zawsze wiele zaskakujących rozstrzygnięć.

Zadaniem Czytelników „Kuriera" będzie wytypowanie ośmiu drużyn które przebrną przez rozgrywki grupowe. Prosimy — najchętniej na kartach pocztowych — wymienić te zespoły, które Waszym zdaniem dokonają tej sztuki (każdy uczestnik konkursu może nadesłać jedynie dwa różniące się od siebie składy uczestników „szerokiego finału" — jednym słowem liczba rozwiązań jest w naszym konkursie ograniczona).

Odpowiedzi prosimy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca (decyduje data stempla pocztowego) — zostaną one następnie zabezpieczone i przechowane do czerwca, kiedy to na stadionach Argentyny rozstrzygną się losy szesnastu finalistów i... uczestników naszego konkursu. Wśród wszystkich którzy wytypują trafnie skład „8" rozlosujemy RADIO TRANZYSTOROWE oraz kilkanaście nagród książkowych.

DLA przypomnienia zamieszczamy skład poszczególnych grup: I Argentyna, Węgry, Francja, Włochy; II RFN, Polska, Meksyk, Tunezja; III Brazylia, Austria, Hiszpania, Szwecja; IV Holandia, Szkocja, Peru, Iran.

Życzymy miłej zabawy — czekamy na odpowiedzi!

Włoskie mity i rzeczywistość

Równość płci — ale rozkazuje on

USTAWODAWSTWO normujące pozycję kobiety włoskiej od strony formalnej jest bez wątpienia postępowe. Ma ona konstytucyjnie zagwarantowaną równość wobec prawa, jak i przyznane czynne i bierne prawo wyborcze. Ma też w dużej mierze uregulowaną sytuację na rynku pracy — przełomem była tu ustawa z lutego 1963 r., której art. 1 otwiera kobietom wolną drogę do kariery zawodowej w każdej dziedzinie, znosząc istniejące ograniczenia, jak np. zakaz pracy w sądownictwie.

Pracujące matki objęte są ochroną; całość dokonanych w tej dziedzinie zmian obejmuje ustawa z grudnia 1971 r. składająca się z wielu, wcześniej wydanych, szczegółowych aktów prawnych. Przewidują one m. in. zakaz zwolnienia z pracy kobiety ciężarnej, rozciągający się na okres ukończenia przez dziecko jednego roku, obowiązkowy urlop macierzyński, prawo do 80 proc. wynagrodzenia dziennego w okresie urlopu macierzyńskiego, zakaz zwalniania z pracy kobiet wychodzących za mąż, zrównanie w prawach pracy wykonywanej w miejscu zamieszkania z zatrudnieniem w przedsiębiorstwie. Istnieje wreszcie cała grupa aktów prawnych dotyczących ochrony współczesnej rodziny włoskiej i kobiety jako jej głównej ostoi. Wśród nich ustawa z 1975 r. przewidująca m. in. równość małżonków z punktu widzenia moralnego i ekonomicznego, rozszerzenie opieki prawnej nad dziećmi, w tym i pozamałżeńskimi, równomierne rozłożenie obowiązków wychowawczych na oboje rodziców — jej doniosłość społeczna polega na wyprowadzeniu kobiety ze stanu podległości, sankcjonowanego, jak to bywało, przez normy prawne. I dwa akty prawne, które pozwoliły Włochom nadrobić pewne, nazwijmy je, opóźnienia cywilizacyjne w stosunku do innych krajów. Chodzi tu o ustawę z 13 maja 1974 r. zezwalającą na przeprowadzenie rozwodu, pod warunkiem jednakże sądowego stwierdzenia rozkładu pożycia małżeńskiego i 5-letniej przymusowej separacji i o wywalczone przez kobiety prawo przerywania ciąży, przegłosowane w styczniu 1977 r. przez Izbę Deputowanych.

Wydawać by się zatem mogło, że droga społecznego awansu stoi dla kobiety włoskiej otworem. Rzeczywistość rysuje się jednak twardszym konturem i ciemniejszą barwą. Wystarczy prześledzić kolejne jej etapy.

Oświata: dokonał się tu niewątpliwy postęp, ale w miarę wspinania się na coraz to wyższe szczeble wykształcenia udział kobiet maleje. Na wyższych uczelniach kobiety stanowią ok. 38% ogółu studiujących, gdy tymczasem w szkole podstawowej — połowę.

Praca: zdobycie matury lub dyplomu nie gwarantuje jej znalezienia. Kobiety stanowią jedną trzecią ogółu bezrobotnych, a biorąc pod uwagę zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin — nawet dwie trzecie. W dzisiejszych Włoszech kobiety stanowią 51 proc. ogółu ludności (tzn. 27,5 mln), z czego pracę zawodową podjęło zaledwie 19 proc. (nieco ponad 5 mln), natomiast jedna trzecia (ok. 9 mln) zajmuje się prowadzeniem domu; reszta to dziewczęta poniżej 14 lat (ok. 6 mln), studentki (1,5 mln) oraz kobiety w wieku emerytalnym (5,5 mln). Najwięcej kobiet podejmuje pracę w wieku 20—21 lat, później krzywa zatrudnienia systematycznie opada, z czego można wysnuć zrozumiały skądinąd wniosek, że głównym motywem pójścia do pracy jest dla kobiety włoskiej chęć znalezienia męża. Spadkowi zatrudnienia towarzyszy bowiem wyraźnie rosnąca liczba kobiet zajmujących się tylko domem.

Znalezienie pracy, samo w sobie niełatwe, nie wyczerpuje całości problemu, pojawiają się nowe, które łączy wspólny mianownik — dyskryminacja zawodowa. Kobieta na ogół nie jest mile widziana w pracy — mężczyźni, zajmujący z reguły kierownicze stanowiska, chętniej widzą mężczyznę. Aby być przyjętym do pracy w banku, szczególnie poszukiwanej, mężczyźnie wystarczy zdobyć 36 punktów na 60, natomiast od kobiety wymaga się na to samo stanowisko już 54. Z kolei w pracy kobieta jest z reguły gorzej wynagradzana, w przedziale płacowym przewidzianym na dane stanowisko plasuje się zazwyczaj bliżej dolnej granicy. A już bardzo mało kobiet zajmuje we Włoszech kierownicze stanowiska — zaledwie 3% na ponad 5 mln zatrudnionych.

JEDYNYM właściwie zawodem, gdzie kobieta ma nieco więcej do powiedzenia i gdzie mężczyzna chętnie się nią wyręcza, jest nauczycielstwo. Ale i tu szczyt piramidy opanowali panowie: w przedszkolu kadra jest w 100 proc sfeminizowana, w szkole podstawowej — 80 proc., w szkole podstawowej drugiego stopnia — w 63 proc., w szkole średniej — w 50 proc., zaś na wyższych uczelniach kobiety stanowią już tylko 3 proc. kadry nauczającej.

Dane te przytacza popularny włoski tygodnik „Panorama", którego autorki Maria Luisa Agnese i Francesca Oldrini w artykule **„Równość płci — ale rozkazuje zawsze on"** analizując sytuację kobiety w społeczeństwie włoskim doszły do wniosku, że wywalczone przez nią zdobycze socjalne pozostają przeważnie na papierze, ponieważ **„głównym ich wrogiem jest mentalność mężczyzn"**. Sformułowanie typowo w duchu włoskim, sprowadzające konflikt społeczny do walki płci, jest jednak o tyle prawdziwe, że pozwala pojąć, iż źródeł konfliktu społecznego należy szukać w zastarzałych strukturach obyczajowych.

Od najwcześniejszych bowiem lat model wychowania dziecka przypisuje zdecydowanie odmienne role społeczne dojrzałej kobiecie i mężczyźnie. Wychowanie dziewczynki uwzględnia przede wszystkim jej przeznaczenie biologiczne. Współczesnej kobiecie włoskiej przestaje to jednak wystarczać, nie chce już dłużej siedzieć w domu, i to z dwu powodów: ekonomicznych i intelektualnych. Praca daje jej nie tylko środki utrzymania, ale i wzbogaca duchowo, stwarza platformę do współdziałania z innymi ludźmi, do stykania się z problemami spoza wąskiego kręgu spraw kuchenno-domowych, daje poczucie niezależności i pełnej wartości.

I chociaż trudno jakoś Włochom zauważyć, że w biologię kobiety wkomponowany jest i mózg, a zatem, że może ona jeszcze mieć aspiracje intelektualne, pracować zawodowo, udzielać się społecznie, ba, nawet marzyć o karierze politycznej, jaka stała się np. udziałem pani Tiny Anselmi — ministra pracy w ostatnim rządzie Andreottiego — powoli te utarte schematy myślowe zaczynają się zmieniać.

M. ORŁOWSKA

Uśmiechnij się

— Jakiś mało rozmowny, nie odpowiada gdy się do niego zwracam.

— Wreszcie powiedzieliśmy sobie prawdę w oczy!..

— Dbamy, aby goście nie nudzili się czekając na posiłek.

— Nic dziwnego, że nie rozumiemy, autor jest cudzoziemcem!

Samobójstwo na raty

Niepalenie - opłacalne dla wszystkich

„SAMOBÓJSTWEM na raty" nazwał palenie papierosów amerykański minister zdrowia Joseph Califano. Na poparcie tej tezy przytoczył następujące liczby: w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku na choroby serca umiera 220 tysięcy ludzi, a 100 tysięcy na raka; główną przyczyną zgonów jest tytoń. Straty finansowe, spowodowane tymi chorobami, wynoszą 7 miliardów dolarów, wydanych na opiekę lekarską i dwa razy tyle z powodu straconych zarobków.

Jeszcze kilkanaście lat temu poddawano w wątpliwość bezpośredni związek pomiędzy chorobami serca i rakiem a paleniem. Obecnie medycyna dostarczyła dowodów tak niewątpliwych, że nikt już nie kwestionuje tej racji. Jeśli kiedyś front antynikotynowy tworzyli społecznicy, przede wszystkim lekarze, dziś — ze względu na ogromne w skali społecznej skutki palenia — włączyły się do tego frontu administracje państwowe. Wynika to z prostych kalkulacji: palenie przynosi szkody całemu społeczeństwu.

Energicznie zabrano się do walki z nałogiem we Francji. Przede wszystkim ograniczono miejsca, gdzie wolno palić. Zakaz obejmuje windy, urzędy pocztowe, banki, szkoły, urzędy państwowe i wszelkie miejsca publiczne, gdzie przebywa młodzież poniżej 16 lat. Kto w tych miejscach zapali papierosa — naraża się na karę pieniężną (w przeliczeniu) do 16 dolarów.

Rząd francuski na kampanię antynikotynową wyasygnował 2,5 miliona franków, które przeznaczono na druk plakatów, nalepek, na realizację filmów telewizyjnych. Tytuł jednego z nich: **„Przestałem palić, mniej piję — i żyję lepiej"**.

KAMPANIĄ tą kieruje minister zdrowia pani Simone Weil (jest osobą palącą, ale publicznie nie pokazuje się z papierosem), zaś prezydent Giscard d'Estaing, niepalący, zakazał palenia podczas obrad Rady Ministrów. Pani Weil stwierdziła niedawno, że 70 procent ankietowanych Francuzów uważa palenie za szkodliwe dla zdrowia, podczas gdy 3 lata temu zaledwie 50 procent wyraziło takie przekonanie. Jest to już pierwszy efekt kampanii antynikotynowej, jak również ograniczenia reklamy papierosów. Nie wolno już propagować ich w TV i radiu, zaś ogłoszenia prasowe utrzymano na poziomie lat 1974—1975.

Ogólnie biorąc Francuzi, zdając sobie sprawę jak trudne jest zerwanie z nałogiem, stawiają na działanie długofalowe, posługując się przede wszystkim perswazją, a nie totalnymi zakazami i nakazami, które nie przyniosłyby spodziewanych skutków, tym bardziej, że Francuzi wydają obecnie na papierosy więcej, aniżeli na... chleb. Choroby, wywołane paleniem, powodują w tym kraju w ciągu roku śmierć 70 tysięcy osób.

Ciekawe dane o skutkach palenia opublikowano w Wielkiej Brytanii. Profesor Uniwersytetu w Essex A. V. Atkinson na łamach znanego pisma lekarskiego „The Lancet" podjął próbę udowodnienia, że nałóg nikotynowy jest finansowo nieopłacalny również i dla państwa, mimo iż czerpie ono spore dochody z podatków nakładanych na producentów papierosów.

Według obliczeń profesora, straty wywołane chorobami, których przyczyną jest nikotyna, wynoszą 30 milionów dni roboczych straconych każdego roku. Prof. Atkinson proponuje podwyższenie ceny papierosów o 50 procent, całkowity zakaz ich reklamy i przeznaczenie ok. 10 milionów funtów rocznie na propagandę antynikotynową. Zastosowanie tych środków zmniejszyłoby niemal natychmiast zakupy papierosów o dwie piąte. Znaczny udział w tym zmniejszeniu miałaby podwyżka cen, bowiem badania wykazują, że każdy procent podwyżki wywołuje reakcję w postaci 0,5 procent zmniejszenia zakupów. Państwo nie straciłoby grosza na takiej operacji, zaś śmiertelność zmniejszyłaby się co roku o 8 500 osób, zaś w perspektywie 1996 roku — o 22 tysiące.

Z PUNKTU widzenia społeczeństwa skutki takiego działania byłyby następujące: państwo płaciłoby mniej zasiłków chorobowych i mniej rent wdowich. Więcej ludzi zaś, szczególnie mężczyzn, żyłoby znacznie dłużej. Dla państwa oznacza to dłuższe w czasie płacenie emerytur; ale zaoszczędziłoby ono odpowiednie fundusze na zasiłkach. Słowem — niepalenie jest opłacalne dla wszystkich.

Andrzej BRONIAREK

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

w Szczecinie

wspólnie z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego

PPRZYJMIE MĘŻCZYZN W WIEKU OD 18—35 LAT W CELU PRZYUCZENIA DO ZAWODU

montera rozjazdów elektromontera

Wymagane jest wykształcenie podstawowe, pozytywne wyniki badań lekarskich, nie może być porzuceń pracy ani zwolnień dyscyplinarnych.

Kurs będzie trwał około 3 miesięcy.

W czasie nauki kursanci otrzymają wynagrodzenie miesięczne.

Dla osób samotnych spoza Szczecina zapewniamy kwatery prywatne, już z chwilą wyrażenia chęci podjęcia nauki na kursie.

Bliższych informacji udziela Zakładowy Ośrodek Szkolenia i Doskonalenia Kadr WPKM Szczecin, ul. K. Kolumba 86, pok. 15, tel. 426-11, wew. 31, w godz. od 7 do 14, oraz Dział Osobowy, ul. Klonowica 5, tel. 744-11 wew. 145.

605-K

„SPOŁEM" WSS ODDZIAŁ SZCZECIN

ul. Żółkiewskiego 12a

zawiadamia, że targowisko „Turzyn" w dniach od 20 do 25 lutego br.

zostanie zamknięte

z powodu przemieszczania kiosków i straganów, w związku z przebudową węzła komunikacyjnego.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich użytkowników targowiska, że sprzęt będący ich własnością jak również wszelkiego rodzaju skrzynie, opakowania, winny być usunięte z targowiska do 20 lutego br. Po tym terminie pozostawione przedmioty zostaną złomowane i usunięte przez kierownictwo targowiska.

594-K

W związku ze zmianą lokalizacji oraz numerów telefonicznych

PAŃSTWOWA INSPEKCJA RADIOWA

Okręgowy Inspektorat w Szczecinie

podaje aktualny adres:

al. Wyzwolenia nr 70, 71-400 Szczecin

oraz numery telefonów:

22-62-02 Okręgowy Inspektor i Sekretariat,

22-72-38 Zespół Zezwoleń i Ewidencji,

22-60-88 Zespół Ruchomych Stacji Pomiar.

620-K

RYNEK -TO MY!

Utrącona inicjatywa

W SIERPNIU ub. roku zorganizowano giełdę wyrobów, na które szczeciński handel poszukiwał producentów. Znalazły się na niej, m. in. oprawy oświetleniowe. Pragnęły je zakupić: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego oraz Wojewódzki Związek Spółdzielczości Rolniczej. Ich zdaniem, a jest to chyba opinia ludzi najlepiej poinformowanych, dostawy tego sprzętu nie pokrywały w pełni zapotrzebowania.

Mając na uwadze potrzebę poprawy zaopatrzenia rynku poprzez lepsze dostosowanie swojej oferty, Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy postanowiła — w miarę posiadanych możliwości złagodzić ten niedobór. Miały to być żyrandole, kinkiety, wysokie lampy stojące oraz lampy stołowe wykonywane ze zunifikowanych elementów, łączonych z drewna. Zakład Projektowania Sprzętu i Opraw Oświetleniowych „Polam" w Poznaniu opracował wstępną dokumentację i przygotował prototypy. Szczecińska WUSP zaś zamierzała uruchomić produkcję i dostarczyć na rynek jeszcze w bieżącym roku ok. 5 tys. opraw. Atoli dobre chęci spełzły na niczym.

Zjednoczenie Sprzętu Oświetleniowego i Elektroinstalacyjnego „Polam" ustosunkowało się negatywnie do propozycji szczecińskiej WUSP. W swym piśmie stwierdziło bowiem, że „przeprowadzony przez Centrale Handlowe bilans na rok 1978 i lata dalsze, wykazuje pełne pokrycie potrzeb krajowych na oprawy oświetleniowe, mieszkaniowe". Ponadto uruchomienie tej produkcji uniemożliwia „występujący deficyt sprzętu elektroinstalacyjnego do opraw oświetleniowych".

ZJEDNOCZENIE „Polam" występuje tu w roli monopolisty, który skupił w swym ręku całą produkcję detali oświetleniowych. Nic więc dziwnego, że broni swej pozycji — jedynego dostawcy na rynku. Stwierdzenie to można łatwo odczytać między wierszami decyzji, zakazującej Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Szczecinie wytwarzanie kinkietów, żyrandoli i lamp. A że są one poszukiwane przez szczecińskich klientów? Mniejsza o to — najważniejsze, że „zgadza się bilans" w skali całego kraju.

W zasadzie w sklepach nie brakuje sprzętu oświetleniowego. Niektóre żyrandole jednak — od kilku już lat leżą na półkach, bo po prostu nie podobają się kupującym, inne zaś znikają w mgnieniu oka. Opinia klientów jest tu zgodna: ciekawych żyrandoli — jak na lekarstwo. (ten)

Wieści z PKO

◆ Nowa kasa ◆ Dopisywanie odsetek

DĄŻĄC do dalszego usprawnienia obsługi posiadaczy książeczek PKO Oddział Wojewódzki NBP w Szczecinie powiększa sieć placówek załatwiających formalności związane z wpłatami i wypłatami oszczędności i innymi operacjami bankowymi klientów PKO. Od pewnego czasu dodatkową placówką obsługującą posiadaczy książeczek jest Oddział Miejski NBP przy al. Wojska Polskiego 1, czynny od godz. 8 do 17.

PRZYPOMINAMY przy okazji, że PKO dopisuje już odsetki za rok 1977. W I Oddziale PKO przy alei Niepodległości można tę sprawę załatwić od ręki. Dzięki wykorzystaniu systemu komputerowego do naliczania odsetek czas oczekiwania na nie został wydatnie skrócony. Kto nie zechce osobiście pofatygować się do tego oddziału może na najbliższej poczcie lub nawet w zakładowej ajencji PKO, wypełnić formularz zlecenia odsetkowego. Właściwy oddział PKO, do którego zlecenie to zostanie przesłane, obliczy odsetki i odeśle zlecenie klientowi. Na jego podstawie w PKO, na poczcie czy w ajencji odsetki zostaną dopisane do książeczki oszczędzającego (aż)

PROSZĘ O GŁOS

Nie oszczędzają prądu

„WIADOMO powszechnie, że energetyka przeżywa obecnie ciężki okres. Apeluje się do wszystkich użytkowników o oszczędzanie energii elektrycznej. Odbiorcy indywidualni na ogół stosują się do tych apeli, gdyż wygaszanie zbędnych żarówek wiąże się także ze zmniejszeniem opłat za prąd. Inaczej do tej sprawy podchodzą zakłady i przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej. Na każdym kroku spotkać można niepotrzebnie palące się żarówki. A już rekord marnotrawstwa energii elektrycznej bije Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz" w budynku przy ul. Potulickiej. W wieżowcu nr 26 światła na klatce schodowej palą się non-stop od dnia 9 stycznia br. Jest to wieżowiec o 11 kondygnacjach, a na każdym półpiętrze są mieszkania i punkty świetlne. W sumie przez prawie 6 tygodni palą się 22 żarówki o różnej mocy. Osobiste interwencje w administracji nie odnoszą żadnego skutku.

Moim zdaniem — należy położyć kres takiemu marnotrawstwu przez nakładanie wysokich kar i zmuszanie administracji do przestrzegania tak ważnego obowiązku, jakim jest oszczędzanie energii elektrycznej."

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Dziękujemy...

...za pozdrowienia przesłane z zimowych wojaży naszych Czytelników. Napisali do nas: uczestnicy obozu narciarskiego „Wiking" przy Stoczni Szczecińskiej z pobytu w Tatrach, studenci i instruktorzy Politechniki Szczecińskiej z obozu narciarskiego w Zwardoniu, uczestnicy obozu Akademickiego Klubu Turystyki Kajakowej „Pluskon" odbywającego się w Szklarskiej Porębie, grupa sportowców z Zespołu Szkół Gospodarczych z obozu w Bolesławcu, uczniowie LO nr 9 z wycieczki do Warszawy, Chór „Słowiki" z kadrą z obozu szkoleniowego w Międzyzdrojach, uczestnicy wspaniałego zimowiska zorganizowanego przez „Pomeranię" w miejscowości Wiązowna oraz z zimowiska „Pomeranii" na Węgrzech, studenci zaoczni WF przebywający na narciarskich szlakach w okolicy Jedliny Zdroju, dzieci pracowników „Transbudu" z zimowych wakacji zorganizowanych przez „Pomeranię" w Zwardoniu, p. Bogusław Łuczak z Tallina, p. Aleksandrowski z Warszawy oraz p. Witalis Solka, który choć wyprowadził się do Płocka, nigdy — jak pisze — nie zdradzi Szczecina.

NAUKA

MAGISTER uczy angielskiego, listy, tłumaczenia, przygotowanie do egzaminów, telefon 420-85. 2412-G

PRACA

POSZUKUJĘ pomocy domowej na kilka godzin dziennie, tel. 777-55. 2437-G

NIERUCHOMOŚCI

STARY dom jednorodzinny, ewentualnie do remontu, najchętniej Pogodno kupię. Tel. 714-76. 2741-G

DOMEK jednorodzinny — kupię. W rozliczeniu M-3 i M-2. Tel. 36-850. 2396-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, tel. 22-55-97. 172-G

POGOTOWIE telewizyjne. Krawczyński, tel. 22-66-81. 2810-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, tel. 820-145. 2650-G

CYKLINOWANIE — tel. 22-58-70. 2428-G

POSZUKUJĘ garażu w śródmieściu na okres 2 miesięcy, tel. 888-56. 2529-G

KUPNO

PIŁĘ taśmową średniej wielkości — kupię. Unii Lubelskiej 13 B. Telefon 775-82. 2869-G

WARTBURGA 353 — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2882.

BETONIARKĘ 150 l — kupię. Gumieńce, Rubież 1. 2432-G

BONY PKO — kupię, tel. 447-93. 2589-G

SPRZEDAŻ

SILNIK Mercedesa 200 D i skrzynię biegów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2417.

DACIĘ 1300 — sprzedam. Tel. 233-209. 2577-G

SKODĘ 105 S — sprzedam. Tel. 23-15-66. 2647-G

SKODĘ S 100 L z uszkodzonymi drzwiami — sprzedam. Lindego 2 a. 2613-G

VOLKSWAGENA typ sportowy — sprzedam. Buczka 22/1. 2767-G

VOLKSWAGENA 1600 L — sprzedam. Szczecin, al. Wojska Polskiego 11/6. 1840-G

MOSKWICZA 408, rok produkcji 1969 sprzedam. Czorsztyńska 28. 2704-G

NOWEGO Fiata 126p — sprzedam. Tel. 232-874. po godz. 16. 2689-G

FIATA 125, 1500, 74 pilnie sprzedam. Parking — pl. Hołdu Pruskiego — sobota 15—17. 1792-G

SYRENĘ 105 — nową — sprzedam. Tel. 23-00-68. 2854-G

SYRENĘ i Trabanta — sprzedam. Tel. 82-25-41. 2431-G

SYRENĘ 105 L, rok prod. 1976, przebieg 20 500 km — sprzedam. Tel. 22-60-41. 2674-G

MERCEDESA 190 DC — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2416.

DWA koła do VW, szybę ogrzewaną do Fiata 124, pudla suczkę 3-miesięczną — sprzedam. Bogusława 6/5. 2763-G

ZŁOTĄ papierośnicę sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2415.

KOŻUCH damski i wózek dziecięcy sprzedam. Legnicka 20/8. 2889-G

KOŻUCH turecki damski — sprzedam. Tel. 36-850. 2897-G

KOŻUCH turecki damski — sprzedam. Tel. 725-03. 2478-G

BŁAM karakuły czarne — sprzedam. Tel. 747-09. 2836-G

BŁAM czarny, łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 22-83-73. 2641-G

MEBLE używane komplet „Irena" orzech, połysk — sprzedam. Wyzwolenia 12/25. 2728-G

RUMUŃSKI segment sprzedam. Stan idealny. Tel. 22-31-09. 2502-G

LOKALE

SPÓŁDZIELCZE M-3 i M-2 zamienię na M-4. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2525.

MIESZKANIE 2-pokojowe z wygodami (c.o. etażowe) zamienię na M-2. Dzwonić od 18 do 19, tel. 722-40. 2866-G

PANNA pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2817.

PRACUJĄCY i uczący się pan poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2539.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania samodzielnego, najchętniej w śródmieściu, tel. 23-03-44, godz. 8—16. 2625-G

POSZUKUJĘ zaraz jednolub dwupokojowego mieszkania z wygodami. Tel. 399-59. 2842-G

2 POKOJE z kuchnią z wygodami, telefon, garaż w Szczecinie — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2800.

NIEUMEBLOWANE M-3 do wynajęcia. Tel. 759-05. 2756-G

DO wynajęcia 2 samodzielne pokoje na Gumieńcach. Tel. 22-60-59 po 16. 2686-G

WYNAJMĘ pokój nieumeblowany małżeństwu. Gumieńce, Ogrodowa 30. 2814-G

Pracownicy poszukiwani

WSOP ZAKŁAD SZCZECIN

zatrudni natychmiast 30 pracowników fizycznych (mężczyzn) do pracy przy kopcach warzywno-ziemniaczanych.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, ul. Ku Słońcu 20/24, pokój. 114.

606-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne A-3

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Kurka wodna" g. 19 (sobota i niedziela); POLSKI — „Rzeźnia" g. 19 (sobota i niedziela); MUZYCZNY — „Wesoła wdówka" g. 19.30; niedziela: g. 16; PLECIUGA — „Baśń o zaklętym kaczorze" g. 17; niedziela: g. 11. ZAMEK — Koncert przy świecach i kawie g. 18 (niedziela).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Utracona cześć Katarzyny Blum" g. 15.30, 18, 20.15; „Szczęśliwy człowiek" g. 22.15 — ang., l. 18; niedziela: „Utracona cześć Katarzyny Blum" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15; KOSMOS (tel. 380-03) „Akcja pod Arsenałem" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12 (sobota i niedziela) w sobotę o g. 22.30 „Czarny korsarz" — wł., l. 18 — panoram; BAŁTYK (tel. 733-35) „Wążżż" g. 14, USA, l. 15; „Krzyżacy" g. 16 — pol., panoram.; „Transamerican express" g. 20 — USA, l. 15; niedziela: g. 15.45, 20; „Wążżż" g. 18; COLOSSEUM (tel. 458-78) „Rok świety" g. 9, 13.30, 16, 18 15, 20.30 — fr., l. 15; „Brunet wieczorową porą" g. 11.15 — pol., l. 12 (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 22-18-34) „Con Amore" g. 15.30 — pol., l. 15; „Charley Varrick" g. 17.30, 19.45 — USA, l. 18 (sobota i niedziela); PIONIER (tel. 475-02) „Reksio sadownik" g. 10, 17; „Podróż Sindbada do złotej krainy" g. 13 15 — ang., „Czy Lucyna to dziewczyna" g. 18, 20 — pol., l. 12 — arch.; „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 22 (sobota i niedziela); DRUŻBA (tel. 356-65) „Niewinne" g. 15.30, 18, 20.30 — wł., l. 18 (sobota i niedziela); HETMAN (Pomorzany) „Tomcio Paluch" g. 11, 12.30 — fr. (niedziela); PROMIEŃ — „Nieme kino" g. 16, 18 20 — USA, l. 15 — panoram. (sobota i niedziela); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Godzilla kontra Gigan" g. 15, 17 — jap., panoram., l. 12; „Akcja Salamandra" g. 19 — rum.-wł., l. 15 (niedziela); MEWA (Żelechowo) „Ptaki ptakom" g. 18 — pol., l. 12; niedziela: g. 17; „Wilk morski" g. 14, 15.30 — rum.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) niedziela: „Księżniczka na grochu" g. 15 — radz., panoram.; „Transamerican express" g. 17 19; HUTNIK (Stołczyn) „Sprawa Gorgonowej" g. 17.30 — pol., l. 18 — cz. I i II; niedziela: „Synowie szeryfa" g. 17 — USA, l. 12 — panoram.; „Karlera na zlecenie" g. 19 — fr., l. 18; 1 MAJ (Żydowce) „Biały statek" g. 16 — radz., panoram., l. 12; „Refferty i dziewczyny" g. 18 — USA, l. 15 (niedziela); BAJKA (Police) „Tedy wróg nie przejdzie" g. 17, 19 — rum., l 12 — panoram., (sobota i niedziela); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) niedziela: „Olśnienie" g. 18 — pol., l. 12; SYRENKA (Jasienica) niedziela: „Nieproszeni goście" g. 17, 19 — radz.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Powrót różowej pantery" g. 18 — ang., l. 12 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Gdzie woda czysta i trawa zielona" — pol., l. 15 (niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) niedziela: „Cudze listy" — radz., l. 12; WISŁA (Goleniów) „Własne zdanie" — radz., panoram., l. 15; „Stara strzelba" — fr., l. 18; „Błękitny ptak" (sobota i niedziela); DAR (Stargard) „Ebirah, potwór z głębin" — jap., panoram., l. 12 (niedziela); INA (Stargard) „Kobra" — jap., panoram., l. 18 (sobota i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

BAŁTYK — „Miś Uszatek" g. 14.30; POLONIA — „Czerwony Kapturek" g. 14.30; PIONIER — „Reksio sadownik" g. 10, 11, 12, 17; PROMIEŃ — „Mała syrenka" g. 12, 14; SZMARAGDOWE — „Strzały Robin Hooda" g. 13.30; PRZYJAŹŃ — „Ja i mój pies" g. 13.30; HUTNIK — „Griszka i koń Zefir" g. 12.30; 1 MAJ — „Plaster miodu" g. 15; BAJKA — „Perkusja, dzieciol i dziewczyna" g. 12; BIAŁY ŻAGIEL — „Zemsta wilka morskiego" g. 16; SYRENKA — „Pies, kot i plecak" g. 16; ZATOKA — „W krainie 1001 nocy" g. 17.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat: Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; „Dogonowie i inni" — g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina — w XXX-lecie SARP g. 9—15; ZAMEK — „Fotografia" g. 10—18; KAW — Hołdu Pruskiego 8 — „Architekci polscy w konkursach międzynarodowych" g. 10—15; BWA — ZAMEK — „60 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej" g. 10—18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Zofii Kuglin.

W NIEDZIELĘ wystawy czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7: WEWN. — Golecino: CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — cała dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — cała dobe (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI (sobota i niedziela)

WIELKA 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 372-75· WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, PL. WOLNOŚCI 5 — tel 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21 (sobota).

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18 (sobota).

KOLEJOWA — tel. 460-23: pociągi przyjeżdżające — 934; pociągi odjeżdżające 933.

USŁUGI — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—17 (sobota).

STAN DROG — Szczecin — tel. 426-51: Dąbie — tel. 612-448 i 612-449:

PUNKT INFORMACYJNY „RODZINA" tel. 918 (sobota).

POMOC DROGOWA — niedziela

OPD-1 SZCZECIN, Jagiellońska 35 — tel. 981 i 433-42: OPD-3, GOLENIÓW, ul. 1 Maja 25 — tel. 31-51 i 981; OPD-7, CHOJNA, ul. Szczecińska 9 — tel. 516.

DYŻURY „DELIKATESÓW" (niedziela)

WOJSKA POLSKIEGO 25 — g. 10—15; BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO 9 — 15—20

TELEWIZJA

PROGRAM I

14 Dziennik (kol.). 14.10 Obiektyw. 14.30 Radzimy rolnikom (kol.). 14.40 Dla dzieci „O misiach, miśkach i niedźwiadkach". 15.10 Spotkania na antenie (kol.). 15.50 „Kicz w filmie" (kol.). 16.20 Film „Latarni czarnoskiesiekl" — „Żółta łódź podwodna" (kol.). 17.45 Studio Sport (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Filmy z B. Bardot „I Bóg stworzył kobietę" (kol.). 22.05 Film estradowy TV włoskiej „Tysiące świateł". 22.45 Dziennik (kol.). 23 Kino nocne „Łapówka" — z Ava Gardner i Robertem Taylorem (kol.).

PROGRAM II

15.50 Studio Sport. 17.20 „Latający Holender". 18.20 Uśmiechy starego kina. 19 Kronika (Szcz.). 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.).20.30 Studio „Gama" przypomina (kol.). 22 Teleskino sprzed lat „Opowieści niezwykłe" (kol.). 22.25 Teatr Wspomnień „Jutro".

NIEDZIELA

6 i 6.30 TTR. 7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa. 7.50 RTSS. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.35 Studio Sport. 9 Teleranek i film „Lassie" (kol.). 10.20 Antena (kol.). 10.45 Tam, gdzie czas się zatrzymał" (kol.). 11.10 Cztery etiudy choreograficzne (kol.). 11.30 Dziennik (kol.). 11.45 Rolnicze rozmowy (kol.). 12.15 „Popołudnie Fauna" (kol.). 12.25 Bank 440 — Skwierzyna — Sztum. 13.30 Bajka „Czerwony Kapturek" (kol.). 14 Program baletowy „Danse macabre" (kol.). 14.10 Piórkiem i węglem (kol.). 14.35 Losowanie Dużego Lotka 14.45 Balet M. Ravela (kol.). 15 W Starym Kinie „Przygoda na Trynidadzie" z Rita Hayworth. 16.40 Tele-Echo (kol.). 17.40 Bank Miast. 18.15 Studio Sport (kol.). 19 Wieczorynka, dziennik (kol.). 20.30 Bajka dla dorosłych. 20.40 „Czterdziestolatek". 21.45 Muzyka i ekran — widowisko wokalno-baletowe (kol.). 22.20 Studio Sport (kol.). 22.40 Muzyka przed północą.

PROGRAM II

9 Teatr TV „Pałac pod gwiazdami" (powt.). 10 Film radz. „Izorski batalion" — dramat wojenny o obrońcach Leningradu. 11.30 Teleturniej wojskowy. 12.15 Studio Sport. 12.50 Film radz. „Kartka z życiorysu". 14 Studio Sport — turniej asów. 15.35 Dla młodych widzów „Nawałka" (kol.). 16.30 „Korowód taneczny" (kol.). 17 Studio Sport. 18 Recital Chopinowski pianisty radzieckiego Victora Ereska (kol.). 19 Anatomia spektaklu (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.30 Film TV kanad. „Kulisy śledztwa" (kol.). 21.20 Studio Gama przypomina (kol.). 22.50 Klub filmowy „Z tamtej strony życia" (kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.40 U prof. Flimmricha. 16 Program z Rostocku. 17 Podróż sankami. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program z Rostocku. 21.15 Film krym. „Żaba w masce". 22.45 Kronika. 23 Koncert orkiestry berlińskiego radia. 23.40 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Sport i zabawa. 11 Program sportowy. 12.50 Wiadomości. 14 Od niedzieli do niedzieli. 14.25 Dzień na Zachodzie. 14.50 Skrzynka życzeń. 15.30 Sztuka TV dla dzieci. 16 Berlin. 17 Wiadomości 17.05 Sport. 18.45 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Impreza rozrywkowa „Theo Adam zaprasza" 21.40 Hiszpania — film dokum. 22.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 22, 0.01. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.33 Polska poezja śpiewana. 19.15 Z poznańskiego studia. 19.40 Sprawozdanie z Zimowej Spartakiady Młodzieży w Katowicach. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie nr 478. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.23 Łódź na muzycznej antenie. 23 Minął dzień. 23.15 Muzyka do poduszki. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Warszawy.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Studio „Słonecznik". 14.50 „Czata". 15.05 Muzyka Haendla. 15.30 Studio Plus. 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Z portów i mórz. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 „Aria z ratuszowym zegarem" — opowiad. 17.40 Reportaż literacki. 18 Muzyczne archiwum Polskiego Radia. 18.40 „Czas i ludzie". 19 „Matysiakowie". 19.30 „Problemy teatru operowego". 20 „Dotykam siódmej zasłony". 20.15 Skrzypkowie radzieccy — Gidon Kremer i Tatiana Grindienko. 21.55 Schubert: Taniec niemiecki G-dur nr 2. 22 „Fantazja gra" — audycja satyryczna. 23 Mistrzowie intepretacji muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65.96 MHz)

15.05 Kram z piosenkami. 15.30 Zgryz — magazyn Macieja Zembatego. 16.30 „Hodowca kogutów". 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Muzyka z nowych filmów amerykańskich. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było 19 Książka tygodnia. 19.15 Dawnych wspomnień czar. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Wir pamięci". 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Pasja poznawcza doktora Bacamarte, czyli o granicy miedzy szaleństwem a rozumem" — słuchowisko. 22.55 Dwie gitary klasyczne. 23 Morze u poetów. 23.05 Utwory J. S. Bacha.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

15.05 Teatr Polskiego Radia. 16.05 Sztuka wczoraj i dziś. 16.25 H. Wieniawski — walc — kaprys op. 7. 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Ziemia, człowiek. Wszechświat. 19 Czy znasz swoje prawo? Uprawnienia rolnika. 19.15 J. francuski. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Słynne miniatury.

NIEDZIELA
PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 14, 19, 22, 0.01. 8 10 Moja audycja muzyczna. 9 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Studio „Gama" 12.05 „W samo południe". 13 Radiowy Teatr dla Dzieci „Czuk i Hek". 13.30 „W Jeziorankach". 14.05 Koncert życzeń. 16 Teatr PR „Zasnać na zimę". 16.40 Koncert na instrumenty. 17.15 Studio Młodych. 18.05 Różne barwy piosenki. 19.15 Przy muzyce o sporcie 21 Telegramy muzyczne ze świata. 21.35 „Musicon". 22.05 Z dziejów kabaretu. 23.10 „Rewia piosenek". 23.40 Big-Band Stana Kentona. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką ze Szczecina

PROGRAM II

7 Moskwa z melodią i piosenką. 7.35 „Niedzielne spotkania". 12.05 Poranek symfoniczny. 13 Teatr Polskiego Radia „Don Carlos". 14.35 Estrada folkloru. 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży „W pogoni za Kropką Eugeniuszem". 16 Koncert Chopinowski. 16.30 Program z dwiema nikiem. 17.15 G Faure — Kwartet smyczkowy op. 121. 18 „Panorama wokalistyki" 18.35 Publicystyka międzynarodowa. 18.45 Kabarecik reklamowy 19 Recital R Stewarda. 19.20 Studio Młodych. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Magazyn Tygodnia 22.30 „Poeta i muza" — magazyn. 23 „Piekno chorału gregoriańskiego". 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

9 „Wir pamięci". 9.10 Z dunajcową woda. 9.30 Gdy się mówi A... 9.50 „Po słonecznej stronie ulicy". 10 69 minut na godzinę. 11 Sami Swoi w Iluzjonie. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12 „Świat z myśli i z pieśni" 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Perykson. 14.30 Muzyczne premiery. 15 Poetycki przewodnik po Sycylii. 15.20 „Mańkut" — nowa płyta Gilberta O'Sullivana. 16 „Poznań panią w wielu lat..." — słuchowisko 16.30 „Jawa, koronki i falbanki" 16.45 Lekturv, lekturv... 17 Zapraszamy do Tróiki. 19 „Matka Afryka" — gra zespół Carlosa Santany. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Wir pamięci". 20 Jazz piano forte. 20.30 Studio 101. 21.30 Z tysiąca i jednej pieśni. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Antoine Saint-Exupery „Mały książe". 22.30 Jazz w krainie fantazji. 23 Morze u poetów. 23.05 Wieczorne spotkania z balladami Joan Baez. 23.45 Tanga o północy.

PROGRAM IV

8.05 Niedziela w Szczecinie. 8.15 Muzyka wojskowa. 8.35 Poranek z muzami. 11 J. łaciński. 11.20 Fonoteka folkloru. 11 35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży „Doktor Piotr". 12.58 Tu Olimpiada Artystyczna. 13.10 Tu Olimpiada Polonistyczna. 13.30 Tu Studio Stereo. 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia — Myszki. 14.40 Program stereofoniczny — warszawski. 15 Teatr PR Studio Stereofoniczne „Czapa", czyli śmierć na raty". 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczne rozmaitości stereofoniczne. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Recital Chopinowski. 19 Radiolatarnia. 19.25 Konfrontacje z encyklopedii 19.55 Wolfgang Amadeusz Mozart — „Uprowadzenie z Seraju". 22.15 „Trybuna Kompozytorów — Paryż 1977"

Antyreklama?

PRZECHODNIE, zdążający koło firmowego sklepu „Mody Polskiej", patrząc na jedną z wystaw, szczelniej otulali się płaszczami. Stojące w tym oknie nagie manekiny wywoływały gęsią skórkę. Jakkolwiek wszyscy znamy przysłowie, że nie szata zdobi człowieka, dziwne wydaje się, iż przypomina nam je... duży dom mody. (sa)

Kronika wypadków

NIECODZIENNY wypadek wydarzył się wczoraj na trasie pomiędzy Goleniowem a Nowogardem. Na poboczu drogi zatrzymał się ciężarowy „Star" nr rej. MI 2691 należący do STW w Łobzie. Kierowca, Kazimierz F. wszedł pod wóz, aby naprawić uszkodzenie. W tym czasie nadjechał samochód terenowy m-ki „Muskat" nr rej. ME 5063, należący do nadleśnictwa w Goleniowie Kierowca Lucjan G. rozwinął nadmierną szybkość i stracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego „Muskat" uderzył w ciężarówkę, która przejechała leżącego pod nią człowieka. Samochód terenowy wywrócił się, przygniatając Lucjana G. W rezultacie obu ciężko rannych kierowców karetki pogotowia odwiozły do szpitala.

W Szczecinie, na ul. Anieli Krzywoń, samochód „Nysa" nr rej. MR 7799 prowadzony przez Bożene M. potrącił 9-letniego Artura N. Chłopca opatrzył lekarz pogotowia.

• • •

NA UL. Klonowica spalił się wczoraj, od pozostawionego bez nadzoru piecyka elektrycznego, barakmagazyn podręczny jakiegoś przedsiębiorstwa. Straty wynoszą ok. 30 tys. zł.

• • •

DZIŚ nad ranem wybuchł pożar na terenie ogródków działkowych przy ul. Arkońskiej. Palił się chlew z prosiętami, własność któregoś z działkowiczów. (ap)

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 20.II.

15 — Melodie. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Zwierzyniec. 17.15 — Studio Sport. 18 — Film TVP „Droga". 20.30 — Teatr TV „Leki poranne" St. Grochowiaka. 22.45 — Camerata.

WTOREK, 21.II.

11.30 — „Czterdziestolatek" (powt.). 15 — Melodie. 15.30 — TV Klub Seniora. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Studio TV Młodych. 17.10 — Wszystko o emeryturach dla rolników. 18.05 Studio Sport. 18.25 Film TV Hiszp. „Drapieżniki i ich ofiary". 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.30 — „Saga rodu Palliserów. 21.30 — Sonda. 22.15 — Teatr Małych Form „Wieź".

ŚRODA, 22.II.

15 — Melodie. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — „Entliczek — słowniczek". 17 — Losowanie Małego Lotka. 17.15 „Armia Radziecka". 18.15 — Nie tylko dla kobiet. 18.45 — Studio Sport. 20.30 — Film radz. „Oficerowie". 22.10 — Studio Sport. 23.15 — Rozmowy o sztuce.

CZWARTEK, 23.II.

11 — Film TVP „Droga". 13.55 — Decyzje 15-latków. 15 — Melodie. 15.30 — Turystyka i wypoczynek. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — „Bratek przy kominku". 18 — Poligon. 18.20 — Studio Sport. 18.50 — Radzimy rolnikom. 21.30 — Teatr Sensacji „Przysługa za przysługę". 21.55 — Pegaz.

PIĄTEK, 24.II.

15 — Melodie. 15.30 — NURT. 16.10 — Obiektyw. 16.30 — „Legendy z wiślanego brzegu". 16.55 — Spotkania z medycyną. 17.25 — Kółko i krzyżyk. 17.40 — Film TV radz. „Opowieść o przyjaźni". 18.40 — Magazyn motoryzacyjny. 20.30 — Film TV na świecie „Ambasada". 21.50 — Program rozrywkowy „Przed Opolem". 22.35 — W minutę po premierze „Takie mam sny" 23.20 — Przed Opolem.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 20.II.

SPOTKAJMY SIĘ JESZCZE RAZ
16.05 — Gwiazda i gwiazdki. 16.25 — Vox populi. 17 — „Co w pniej głowie". 17.25 — Wielki teatr poezji Kalina. 17.40 — Spotkanie z ballada — cz. 1. 18.15 — Rep. filmowy „Fedcowicz". 18.35 W projektorze wspomnień R. Wolny. 18.50 — Organy Oliwskie. 20.30 — J. niemiecki. 20.55 — J. francuski. 21.25 — „24 godziny". 21.35 — Spotkanie z balladą — cz. 2. 22.10 — Trybunał wyobraźni — Salvador Dali. 23.25 — Uśmiech deszczu — kabaret

WTOREK, 21.II.

15.55 — Dla najmłodszych. 16.25 — Film szwedzki „Laila". 18 — „Technika i my". 18.30 — Dialogi z przeszłością. 20.30 — J. angielski. 21 — J. niemiecki. 21.25 — „24 godziny". 21.35 — Inicjatywy 22.05 — Wtorek melomana. 23.05 — Dyskusja krytyków o twórczości Brigitte Bardot.

ŚRODA, 22.II.

15.40 — Film „Stawiam na Tolka Banana". 16.15 — Film TV radz. „Wariant „Omega". 17.25 — Film rum. „Jesień debiutantów". 20.30 — J. rosyjski. 20.55 — J. angielski. 21.25 — 24 godziny. 21.35 — Recital Ike i Tiny Turnerów w paryskiej „Olimpii". 22.05 — Film ang. „Na pomoc"

CZWARTEK, 23.II.

15 — Wojskowy film dokum. 16 — Dla młodych widzów. 16.30 — „Mam pomysł". 17 — „Ocalić od zapomnienia". 17.30 — Studio Sport. 18 — Ekran reporterów. 20.30 — NURT. 22 — „24 godziny". 22.10 — Film TVP „Chłopi". 23 — Program dla rodziców

PIĄTEK, 24.II.

15.35 — W kręgu kultur i obyczajów. 16.20 — Program literacki „Komu poezja". 17.25 — Nowości Studia Miniatur Filmowych. 18 — Amatorzy na plan. 20.30 — J. francuski. 21 — J. rosyjski. 21.25 — „24 godziny". 21.35 — Opowieści starszego pana. 21.45 — „Przysługa za przysługę" (powt.).

Notatnik szczeciński

◇ GIEŁDA staroci odbędzie się w Klubie „Pocztylion" przy ul. Dworcowej 20, w niedzielę 19 bm. w godz. od 10 do 14.

◇ KLUB TATRZAŃSKI organizuje w niedzielę wycieczkę pieszą na trasie: Bartoszewo — Pilchowo — Tanowo. Zbiórka chętnych o godz. 10 przy Bramie Portowej (przystanek tramwaju nr 9).

◇ KOMISJA Krajoznawcza zaprasza jutro do zwiedzania Muzeum przy Wałach Chrobrego z przewodnikiem. Zbiórka chętnych o godz. 10.15.

◇ KLUB Turystów Pieszych „Wiercipięty" zachęca do udziału w niedzielnej wycieczce pieszej na trasie ok. 20 km. Gryfino — Międzyodrze — Ustowo. Zbiórka na Dworcu Głównym o godz. 8.30.

◇ ZIMOWY spacer po Lasku Arkońskim odbędzie się w niedzielę dla całych rodzin. W programie: ognisko i konkursy. Zbiórka o godz. 10 przy pętli tramwajowej.

◇ SZCZECIŃSKI Klub Narciarski PTTK zaprasza chętnych na naukę jazdy na nartach z instruktorami do Parku Kasprowicza. Zbiórka przy Teatrze Letnim — w sobotę o godz. 15, w niedzielę o godz. 11.

◇ KLUB Studentów WSP „Atut", al. Bohaterów Warszawy 75 zaprasza młodzież szkół średnich na dyskotekę w każdą sobotę na godz. 16, a studentów w każdą sobotę i niedzielę na godz. 19.30.

◇ KONCERT Kameralny przy świecach i kawie odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w Zamku. Wykonawcami będą: Irena Olejnik, Jerzy Żak, Lech Olejnik oraz Franciszek Gajb. W programie utwory następujących kompozytorów: J. Dowiand, J. S. Bacha, E. Jancourta, S. Mrońskiego, A. Barriosa. Koncert poprowadzi Walerian Pawłowski.

◇ SPECJALISTYCZNY Zespół Gruźliczy i Chorób Płuc informuje, że w dniach od 20 do 28 bm., w godz. od 10 do 15, zostaną przeprowadzone badania radiofotograficzne poborowych. Pozostali pacjenci proszeni są o zgłaszanie się w tych dniach w godz. od 7 do 10 oraz od 15 do 17.

„Rzeźnia" na scenie

W DNIACH od 18 do 24 lutego oraz od 1 do 5 marca Teatr Polski wystawiać będzie sztukę S. Mrożka „Rzeźnia" w reżyserii Bogdana Cybulskiego. Warto obejrzeć tę interesującą propozycję teatralną, opracowaną przez współpracującego z TP młodego reżysera, który prezentuje oryginalny sposób twórczości teatralnej.

Temat stary jak świat...

Pies w wielkim mieście

BEZPAŃSKIE psy i koty stanowią poważny problem w każdym mieście. Sfory czworonogów niszczą rabaty z kwiatami, brudzą w piwnicach i na klatkach schodowych, gryzą, roznoszą choroby, przeszkadzają w ruchu ulicznym.

Przez szczecińskie schronisko dla zwierząt przewija się rocznie największej w kraju bezdomnych psów (2600) i kotów (2000). Oficjalnie zarejestrowanych jest w mieście 10 tys. tych czworonogów, oblicza się jednak, iż po naszych parkach i ulicach biega ich blisko 16 tys.

A któż z nas nie widział obok właścicieli — psów bez smyczy i kagańca hasających w centrum miasta? Ilość wypadków drogowych spowodowanych przez te zwierzęta rośnie.

OSTATNIO na ul. Malczewskiego o mało nie doszło do poważnego karambolu kilku pojazdów. Młody, dorodny owczarek alzacki wybiegł prosto pod nadjeżdżający autokar. Kierowca zaczął gwałtownie hamować. Spłoszony piskiem opon pies skoczył pod koła jadącej z naprzeciwka „Skody". Prowadzący ją mężczyzna wykonał skręt i również ostro nacisnął hamulec. Sznur jadących z tyłu samochodów o mało nie wpadł na zatrzymane gwałtownie auto.

Następnego dnia na Wzgórzu Hetmańskim bezpańskie zwierzę podarło kurtki dziecku i dorosłej osobie. Oba te przykłady — nie będące jakimiś ewenementami — dowodzą jak kłopotliwe stają się w mieście psy bez odpowiedniej opieki. I wypada w tym miejscu przypomnieć, iż właśnie Szczecin był **pierwszym** w kraju miastem, **które postulowało już osiem (!) lat temu konieczność prowadzenia psów w kagańcach i na smyczy po ulicach.** W prasie ukazywały się w tej sprawie zarządzenia prezydenta miasta, opornych straszono mandatami i... na straszeniu się kończyło.

Bezdomnych psów jest w Szczecinie za dużo. Wałęsają się one wszędzie. Denerwują stałych mieszkańców i przyjezdnych. Obok bezpańskich są także zwierzęta mające niby swych opiekunów, ale ci ostatni niezbyt przejmują się obowiązującymi nakazami i zarządzeniami — robią tak jak im jest wygodniej i jak im się podoba. Kolegia d/s wykroczeń przez palce patrzą na przypadki nagminnego gryzienia dzieci i dorosłych przez **nie szczepione** psy. OADM-y i samorządy mieszkańców, otrzymują pewien procent od podatku płaconego corocznie przez właścicieli psów i mogłyby te pieniądze wykorzystać do walki z plagą bezdomnych zwierząt — nie czynią tego jednak. Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UM także nie potrafi zdecydowanie wkroczyć do tej akcji. Jak długo jeszcze? Dokąd płacić będziemy wszyscy za nieruchawość instytucji odpowiedzialnych za stan sanitarny i porządek w mieście?

NIE JESTEŚMY przeciwnikami psów. Lubimy je przynajmniej tak samo jak ich właściciele. Jesteśmy tylko przeciwni niezdyscyplinowaniu społecznemu, nieliczeniu się z sąsiadami i środowiskiem. Właściciel psa żyjący w wielkim mieście powinien zdawać sobie z tego sprawę, że jest obowiązany do przestrzegania pewnych rygorów. **(su, wys)**

Idziemy do Filharmonii

Mała Msza Rossiniego

DZIŚ o godz. 18 w Filharmonii odbędzie się koncert symfoniczny z cyklu „Academia Cantat". Wystąpi Chór Uniwersytetu Poznańskiego im. A. Mickiewicza pod dyrekcją Stanisława Kulczyńskiego, soliści: Delfina Ambroziak — sopran, Aleksandra Imalska — alt, Tadeusz Kopacki — tenor i Piotr Liszkowski — bas oraz Orkiestra Symfoniczna PFS. W programie Mała Msza Uroczysta G. Rossiniego.

Bilety do nabycia w kasie PFS od godz. 16.30.

Bez figowego listka

W SKLEPIE „Orient" przy al. Wyzwolenia na czas remontu zamiast zamalowywać okna, wyklejono je papierem. Ta słuszna metoda oszczędzająca wiele zbędnej pracy zasługiwałaby na pochwałę, gdyby nie fakt, że witryny osłonięto bardzo niechlujnie. Przechodnie, na jednej z głównych arterii komunikacyjnych, mogą więc przez poobrywane płachty papieru oglądać wnętrze sklepu wraz z całym przynależnym remontowi bałaganem.

(LaK)

Prywatne suszarnie?

TWARDY orzech do zgryzienia mają mieszkańcy spółdzielczych bloków przy ul. Mickiewicza 38. Z czterech suszarni dwie zajęły bowiem prywatne osoby czyniąc z tych pomieszczeń... podręczne magazyny niepotrzebnych bądź niewygodnych do trzymania w domu sprzętów. Tym to sposobem czynne są jedynie dwie suszarnie o łącznej powierzchni 23 m kw.

Dla jasności obrazu warto też dodać, iż w bloku tym mieszka 68 rodzin i z istniejącego stanu rzeczy zainteresowani są bardzo niezadowoleni. (wys)

Informator na niedzielę

Pogotowie telewizyjne: tel. 221-504, al. Wyzwolenia 79

Pogotowie Gazowni: tel. 992

Pogotowie Dźwigowe i Elektryczne: tel. 982

Pogotowie Lokatorskie: tel. 470-07 i 470-08

Pogotowie Spółdzielcze: tel. 222-415

Pogotowie Drogowe PZMot: tel. 981

Usługi Motoryzacyjne: tel. 887-27 (WSPUMot. — al. Piastów 22)

Pogotowie Ratunkowe: tel. 999

Telefon zaufania: tel. 732-32

Pogotowie MO: tel. 997.

Bez książki — ani kroku! *Fot. Z. Jodkowski*

Konkurs o tytuł „Stołówki naszych marzeń"!

Wkrótce pierwsze lustracje

WCZORAJ w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie organizatorów konkursu o tytuł „Stołówki naszych marzeń", któremu przewodniczył wiceprezydent Krzysztof Żórawski. Na zebraniu tym podsumowano dotychczasowe wyniki współzawodnictwa i omówiono plan działania na najbliższy okres.

Do rywalizacji stanęły 42 pracownicze zakłady zbiorowego żywienia: 33 z terenu miasta i 9 z województwa. Jako ostatnie, jeszcze w terminie, zgłosiły się dwie stołówki ze Świnoujścia: Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa i Morskiej Stoczni Remontowej.

Jest to bardzo wiele. Spośród szczecińskich stołówek (na wstępie wykluczyliśmy jadłodajnie studenckie) do konkursu stanęły dwie trzecie ogólnej liczby tych zakładów. Z terenu województwa co prawda znacznie mniej. Należy to jednak tłumaczyć stosunkowo późnym włączeniem do rywalizacji także pracowniczych zakładów żywienia zbiorowego spoza miasta.

Na spotkaniu ustalono, iż w związku z objęciem konkursem całego województwa szczecińskiego, o ostatecznym rozdziale nagród zadecyduje Wojewódzka Komisja Konkursowa w składzie poszerzonym o przedstawicieli Wydziału Zatrudnienia oraz Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego i WSS „Społem".

PONADTO opracowano szczegółowy program kontroli, ilość i skład komisji lustracyjnych. Dla terenu miasta będą trzy. Na owe kontrole chodzić będą przedstawiciele: WRZZ, Urzędu Miejskiego oraz WSS „Społem" Oddział Szczecin. W ocenach będzie brać także udział pracownik Sanepidu. Dla stołówek spoza miasta ustalono jedną komisję kontrolną. W jej skład wejdą reprezentanci Urzędu Wojewódzkiego, WRZZ, WSS „Społem" oraz Sanepidu.

Każdy z pracowniczych zakładów żywienia zbiorowego będzie, w myśl założeń regulaminowych, zlustrowany przynajmniej 2 razy. Kontrole te zaczną się już w najbliższych dniach i pierwsza ich tura potrwa do końca marca. Po tym terminie przewodniczący komisji kontrolnych przedstawią wyniki inspekcji Wojewódzkiej Komisji Konkursowej. (su)

Komunikat WPKM

W NOCY z 18/19 bm. w godz. od 24 do 4 tramwaje nocne niżej wym. linii kursować będą w sposób następujący: „4 N" — z Potulickiej do ul. Wawrzyniaka (powrót al. Boh. Warszawy, ul. Jagiellońską, al. Piastów do pl. Lenina), „7 N" — z Krzekowa do pl. Lenina (powrót al. Wojska Polskiego — Wawrzyniaka), „8 N" — tramwaje zostaną zastąpione autobusami, „9 N" — z Głębokiego do Potulickiej (w obu kierunkach przez pl. Lenina, pl. Rodła, pl. Żołnierza). Ponadto na odcinkach: pl. Lenina — Pomorzany i Wawrzyniaka (Boh. Warszawy) — Basen Górniczy — w miejsce tramwaju uruchomione zostaną zastępcze połączenia autobusowe.

Powodem zmian jest montaż nowej sieci trakcyjnej na pl. Kościuszki.

Przed XXXII rocznicą ORMO

„Pomagając innym — uczę się życia"

MARIA KAZIMIERSKA urodziła się w Szczecinie, tu kończyła szkoły, tu też — w 1974 r. — podjęła pierwszą w życiu pracę w szczecińskiej Papierni, gdzie pracuje do dziś jako referent d/s ZUS. Posiadany dar łatwego nawiązywania kontaktów z ludźmi jest w jej działaniu bardzo pomocny, jeśli się zważy, iż załatwia sprawy związane z emeryturami, rentami, wypadkami przy pracy itp.

— Lubię tę pracę — mówi nasza rozmówczyni — **gdyż jest ciekawa przez ciągłą styczność z ludźmi, co z kolei pozwala mi na poznawanie różnorodnych problemów tych, którzy mają duże doświadczenie życiowe. Po prostu — pomagając innym uczę się życia.**

Uczynna, koleżeńska, pełna zapału, ceniona przez przełożonych, lubiana wśród koleżanek i kolegów, w pełni oddana swojemu zakładowi pracy. Potrzeba społecznego działania zaprowadziła ją, przed czterema laty, do szeregów ORMO. Tu w Jednostce Specjalistycznej d/s Młodzieży i Nieletnich aktywnie działa na rzecz moralnie zagrożonych i zaniedbanych dzieci. Po całodziennej pracy w Papierni znajduje czas, mimo obowiązków rodzinnych, aby od wiedzać swych podopiecznych.

MIMO młodego wieku posiada duże zacięcie pedagogiczne (podobnie jak jej trzy siostry — Krystyna, Julia i Halina — również członkinie ORMO pracujące w tej samej co i Maria sekcji) sprawiające, że dzieci lgną do niej, darzą ogromnym zaufaniem i każdorazowo z utęsknieniem oczekują na przyjście „swej cioci". Wytrwałość i konsekwencja — to kolejne cechy naszej rozmówczyni, zjednujące jej przychylność i szacunek dorosłych.

— Oprócz uznania przełożonych, największą nagrodą dla mnie — mówi Maria Kazimierska — jest promienny uśmiech dziecka, którego dzieciństwo udało mi się choć w pewnym stopniu uratować. I to jest — uważam — najcenniejsze". (lg)

Jeszcze o Turzynie

Tu można wiele... stracić!

WIELU przechodniów oraz klientów turzyńskiego targu stwierdza tu istotne zmiany. „Ameryka" — czyli ta część targowiska, gdzie zielony kolor miały tylko dolary (czy pochodzące z marynarskiego biznesu bluzeczki) praktycznie przestała istnieć. Zniknął tłumek handlarzy i paserów polecających zegarki, dżinsy, zapalniczki, szklane naczynia, kryształy, termowentylatory i inne atrakcje rynkowe.

Przyczyną takiego stanu rzeczy stała się, trwająca niespełna dwa miesiące, specjalna „opieka" jaką nad targowiskiem roztoczyli milicjanci z Komendy Miasta. Niemałe partie skonfiskowanego towaru przekazano odpowiednim instytucjom. Posypały się też jak z rogu obfitości domiary i grzywny.

Niejedna sterta zakwestionowanych towarów opatrzona jest kartką — „właściciel nie ustalony". Turzyńscy handlarze widząc, że poczyna się kolejna akcja porzucają, tam gdzie stoją, swoje kramy. Podczas kolejnej akcji milicjantów zainteresowały drzwiczki jednego ze straganów, zabezpieczone potężną kłódką. Jakie to bezcenne skarby ma w tej skrytce właścicielka niepozornego straganu z zieleniną? Poproszona o klucz długo szukała go w przepastnych kieszeniach swojego fartucha, a następnie stwierdziła:

— Nie mam klucza, bo skrytka nie jest moja. Jakiś nieznany człowiek poprosił, abym pozwoliła mu z niej skorzystać. To on zawiesił tu kłódkę.

Wyłamano więc skobel. Oczom milicjantów ukazało się ciemne wnętrze wypełnione po brzegi bezskutecznie poszukiwanymi w pańskowych sklepach szklanymi naczyniami. Właściciel „szklanego skarbu" oczywiście się nie ujawnił.

ZUPEŁNIE mimowolnie turzyńscy handlarze zgotowali niemałą uciechę wychowankom domów dziecka. Kilku właścicieli wielkiej partii „Donaldów" — gumy do żucia, porzuciło na widok milicjantów swój towar i wmieszało się w tłum kupujących. Pozostawione w ten sposób kartony gumy i 500 lizaków przekazano intendentom domów dziecka.

Odrębnym zjawskiem, które dotychczas nagminnie występowało na Turzynie, był handel ochronną odzieżą roboczą. Licząca ok. 10 osób grupka handlarzy tak się wyspecjalizowała w tym procederze, że ich „agenci" oczekiwali na potencjalnych sprzedawców kombinezonów, fufajek i butów roboczych już na pl. Kościuszki. Jeden z hurtowników — podczas akcji oczyszczania Turzyna — porzucił swój towar. Jednak gdy zobaczył, że jest on ładowany do samochodu zgłosił się twierdząc, iż stanowi on jego własność. Funkcjonariusze MO spisali personalia kilkunastu dostawców odzieży ochronnej. Okazało się, iż w większości przypadków byli to **pracownicy przedsiębiorstw budowlanych zatrudnieni tam od... 3 do 4 dni.** Pobrali z magazynów odzież i od razu postanowili zamienić ją na targowisku w gotówkę.

Tak więc konsekwentne nękanie przez milicję nielegalnego handlu na reprezentacyjnym miejskim targowisku dało pierwsze rezultaty. Większość szumowin i ludzi liczących na łatwy i duży zarobek opuściła Turzyn. Przestaje być on dla nich miejscem bezpiecznym — tu zamiast zarobić można teraz bardzo dużo stracić. **(Macz)**